

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Anglja, Francja, Włochy i Belgja potępiły krok Niemiec

Rada Ligi Narodów zbierze się jutro

Komunikat urzędowy

LONDYN, (Pat). Komunikat ogłoszony po zakończeniu popołudniowego zebrania w Foreign Office, głosi:

O godz. 17 odbyło się w Foreign Office zebranie delegatów mocarstw — sygnatarjuszy i gwarantów Locarna. Obecni byli ze strony W. Brytanji min. EDEN, lord HALIFAX i sir ROBERT VANSITART, ze strony Francji min. FLANDIN i ambasador CORBIN, ze strony Belgji premier VAN ZEELAND i baron CARTIEN DE MARCHIENNE, ze strony Włoch ambasador GRANDI. Zgodnie uznano, że WKROCZENIE

WOJSK NIEMIECKICH DO STREFY ZDEMILITARYZOWANEJ STANOWI OCZYWISTE POGWAŁCENIE ART. 42 I 43 TRAKTATU WERSALSKIEGO I PAKTU LOKARNEŃSKIEGO.

W sprawie tej ma wypowiedzieć się rada Ligi Narodów.

Na wniosek Francji i Belgji dla bardziej pełnego zbadania sytuacji pierwsi delegaci W. Brytanji, Francji, Włoch i Belgji zebrałi się następnie jako ścisły komitet. Komitet ten obradować będzie ponownie jutro w piątek o godz. 11.30.

Hitler nie przyjął

kompromisowych propozycji Edena

LONDYN, (Pat). W uzupełnieniu komunikatu o dzisiejszej konferencji mocarstw udzielono następujących wyjaśnień.

Wezorem wieczorem po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego min. Eden zaprosił do siebie ambasadora niemieckiego VON HOESCHA i oświadczył mu, że za dno określenie nie byłoby przesadzone aby dać wyraz temu jak poważnie rząd brytyjski ocenia sytuację. Min. Eden poinformował ambasadora niemieckiego oficjalnie o mającym nastąpić nazajutrz zebraniu państw lokarneńskich i oświadczył, że RZĄD BRYTYJSKI ZWRACA SIĘ DO KANCLERZA HITLERA, ABY JAKNAJPREDZEJ UCZYNIŁ DOBROWOLNY GEST, MOGĄCY SIĘ PRZYCZYNIĆ DO UŁATWIENIA POROZUMIENIA MIĘDZYNARODOWEGO.

Min. Eden wystąpił z projektem takiego dobrowolnego przyczynienia się Niemiec do osiągnięcia załatwienia sprawy. A mianowicie, aby dowiesć dobrej woli Niemiec pożądanem byłoby, aby kanclerz Hitler WYCOFAŁ WOJSKA NIEMIECKIE Z NADRENI, pozostawiając tylko niewielką ilość „symboliczną“, aby wojsk tych nie powiększał i aby strefy nadreńskiej nie fortyfikował conajmniej przez okres rokowań nad ewentualnym paktem i uregulowaniem stosunków międzynarodowych. Taki dobrowolny krok Niemiec stanowiłby cenne przyczynienie się do ułatwienia sytuacji międzynarodowej.

Po południu przed rozpoczęciem się konferencji państw lokarneńskich ambasador von Hoesch odwiedził min. Edena i z polecenia kanclerza Hitlera zakomunikował, iż rząd niemiecki nie może wdać się w dyskusję co do trwałego lub czasowego ograniczenia suwerenności Niemiec w Nadrenji. Ożywiony jednak pragnieniem ułatwienia rządowi francuskiemu przyjęcia propozycji niemieckich, kanclerz Hitler wyjaśnia w następujący sposób swe intencje, zadeklarowane od początku:

Aby przywróceniu suwerenności niemieckiej w Nadrenji nadać charakter „symboliczny“, zakomunikowano attaché wojskowym Francji i W. Brytanji w Berlinie liczbę wojsk niemieckich, jakie na stopie pokojowej stacjonowane będą w garnizonach w Nadrenji. Ta liczba nie będzie obecnie zwiększona. Nie jest zamierzone stacjonowanie tych wojsk w pobliżu granic francuskiej i belgijskiej. **TO OGRANICZENIE WOJSKOWEJ OKUPACJI NADRENI BĘDZIE UTRZYMANE NA CZAS TRWANIA ROKOWAŃ.**

Ze strony niemieckiej oczekują, że

podobne stanowisko zajmą również Francja i Belgja.

Powyższe wyjaśnienia kanclerza Hitlera zostały zakomunikowane przez min. Edena na dzisiejszym zebraniu państw lokarneńskich.

Aczkolwiek stanowisko poszczególnych mocarstw, biorących udział w konferencji, nie jest jeszcze wobec powyższych wyjaśnień wiadome, jednak niema wątpliwości, że WYJAŚNIENIA KANCLERZA HITLERA NIE ZOSTAŁY UZNANE ZA DOSTATECZNE. W tych warunkach okazało się, że odkładanie posiedzenia rady Ligi Narodów nie byłoby celowe.

Nadzwyczajna sesja rady Ligi Narodów odbędzie się przeto, jak było przewidziane, w sobotę. Obrady rozpoczyna się o godz. 11 przed południem.

**FRANCJA ZACHOWUJE
UMIARKOWANY OPTYZMIZM.**

LONDYN, (Pat). Minister Flandin, komentując dzisiejszą konferencję oświadcza, iż Francja trwa nadal zdecydowanie na swym stanowisku i zachowuje umiarkowany optymizm na temat wyjaśnień kanclerza Hitlera.

Minister powiedział, iż przesadzają one rokowania.

**Litwinow wystąpi z propozycjami
zapobieżenia agresji niemieckiej**

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Moskwy: Kola dyplomatyczne przypisują komisarzowi Litwinowowi zamiar wystąpienia z nową propozycją, mającą na celu zapobieżenie agresji niemieckiej.

**Przed atakiem
włoskim w Etlupji**

WARSZAWA, (Pat). Na froncie północnym Abisynji komunikat urzędowy włoski nie zanołował nie godnego uwagi.

Źródła półrządowe włoskie donoszą z Makalle o wzięciu Korbeta, znajdującego się w odległości 40 km. na północ od jeziora Asziangl.

Korespondenci Reutera stwierdzają, że na froncie północnym panuje cisza, czynne jest tylko lotnictwo włoskie.

Pomimo tego pozornego spokoju, nowa ofensywa włoska w kierunku jeziora Asziangl do tychezas, jak donoszą źródła angielskie, nie na potykająca oporu wywołała przygotowanie się do boju armji abisyńskiej. Walka jest nieunikniona.

Z frontu południowego żadnych wiadomości nie było.

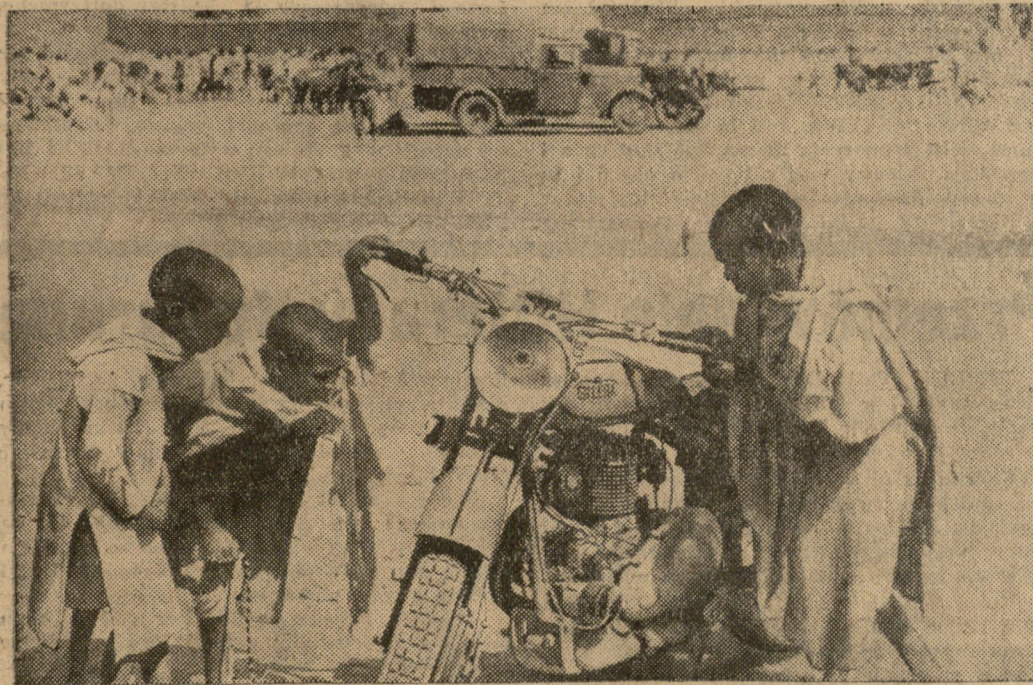
—):—

**Koronacja króla
cyganów w Równem?**

RÓWNE, (Pat). Wiadomość o zamierzonym odbyciu światowego zjazdu cyganów w Równem, połączonego z koronacją króla cyganów, wywołała wielkie zainteresowanie w prasie polskiej i zagranicznej.

W związku z tem do starostwa powiatowego w Równem napływają liczne zapytania ze strony przedstawicieli pism polskich i zagranicznych, dotyczące tej sprawy. Jak dotychczas, władze administracyjne nie posiadają żadnych informacji, gdyż organizacje cyganów nie zwróciły się o udzielenie zezwolenia na odbycie zjazdu.

Młoda Abisynja uczy się od Włochów



Dzieci Abisynczyków w zajętych przez Włochów miejscowości badają tajniki motocykla.

Min. Beck wyjechał do Londynu

WARSZAWA, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjechał dziś z małżonką do Londynu. P. ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor gabinetu ministra p. Michał Lu-

bieński, naczelnik wydziału prasowego MSZ. p. Wiktor Skiński, rada prawny MSZ. p. Wł. Kulski i sekretarz osobisty p. St. Siedlecki.

**Prawica francuska domaga się
utworzenia rządu jedności narodowej**

PARYŻ, (PAT). — W dniu wczorajszym grupa parlamentarna frontu republikańskiego, na której czele stoi dep. Franklin-Bouillon uchwaliła rezolucję, w której, podkreślając powagę sytuacji, oświadcza, że rząd, reprezentujący politykę tylko jednej grupy stronnictw, nie może podjąć zadaniom ani reprezentowania Francji, ani kierowania nią w chwili obecnej. Wobec tego grupa po stanowiła wystąpić z inicjatywą powołania rządu jedności narodowej.

Uchwała ta jest wynikiem dyskusji kuluarowych pomiędzy różnymi wybitnymi deputowanymi z grup prawicowych i centrowych, w czasie których m. in. rozważano ewentualność rozszerzenia składu obecnego rządu przez powołanie do niego wybitnych ministrów bez teki. Wymieniano przytem naz-

wiska Marina, Laval, Bluma i Herriota lub ewentualnie Daladiera.

Koncepcja taka nie ma poparcia ze strony kół prawicowych. Kola te uważają, iż nie wystarczy uzupełnienie gabinetu, gdyż należy utworzyć rząd zgody i jedności narodowej. Z drugiej strony jest rzeczą bardzo wątpliwą, by socjaliści zgodzili się na wejście do rządu.

**Senat ratyfikował pakt
franko-sowiecki**

PARYŻ, (Pat). Senat uchwalil ratyfikację paktu francusko-sowieckiego 233 głosami przeciwko 52.

PARYŻ, (Pat). Po sprawdzeniu wy-

ników głosowania zakomunikowano, że senat uchwalil votum zaufania dla rządu i ratyfikację paktu francusko-sowieckiego większością 226 głosów przeciwko 48.

Gra o wielką stawkę Hitler ponawia i uzasadnia swe propozycje

Na stronie 3-iej czytelnik znajdzie nadesłany przez naszego londyńskiego korespondenta przegląd głosów opinii angielskiej o ostatnim posunięciu Hitlera. Głosy te odzwierciedlają całość opinii angielskiej — od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. Wszystkie w różny sposób prowadzą do jednej konkluzji: „mowy być nie może o wojnie lub sankcjach. Trzeba Niemcy potępić, lecz do pertraktacji przystąpić“. To samo stanowisko zajął Eden w Izbie Gmin w dniu 9 b. m.

Pozycja W. Brytanji przesądza w dużym stopniu wynik narad londyńskich. Nikt o aktach represyjnych w stosunku do Niemiec nie myśli. Bertrand de Jouvenel, który niedawno uzyskał słynny wywiad od Hitlera, pisze, iż w Londynie odpowiadają na jego pytania co zrobić: „Soyez forts, mais cautez“ (Bądźcie silni, ale rozmawiajcie). Oczywiście. Anglja bynajmniej nie życzy sobie, aby Francja skapitulowała przed Niemcami. Ale jeszcze mniej życzy sobie nowego z nią braterstwa broni nad Renem.

Nawet p. Viator w „Izwiestjach“ nie kwapi się do wojny i do praktycznego zastosowania stypulacji dopiero co ratyfikowanego sojuszu z Francją. „Wojna przewencyjna — pisze — to samobójstwo ze strachu przed śmiercią“. Ale jednocześnie bardzo zgryźliwie docina publicystom angielskim, że gdyby nawet Rzesza zajęła pewnego dnia Austrię, to i wówczas napisaliby: „no, teraz, kiedy już Niemcy się zjednoczyli — napewno nastanie era pokoju“.

Premjer belgijski van Zeeland zastrzegł się w Paryżu przeciwko sankcjom gospodarczym, manifestując pozątem swą jedynomyślność z a s a d n i c z ą z protestami Francji. Włochom natomiast doskonale zazwyczaj poinformowani publicyści francuscy (Pertinax) wręcz przypisują uprzednią znajomość, a nawet korektę pewnych ustępów memorandum niemieckiego z dnia 7 b. m.

Czegóż należy w tych warunkach oczekiwać? Uroczystego potępienia posunięcia niemieckiego (reakcja moralno werbalna) i długiej dyskusji nad warunkami i dekoracjami, w których miałyby się odbyć rozważane propozycje niemieckich (reakcja polityczno - praktyczna)? Tak, to jest najbardziej prawdopodobne.

Sarraut uznał wprawdzie te propozycje zgóry za nie do przyjęcia. Jednak już w pewnej części opinii francuskiej — u socjalistów (Paule Faure w „Populaire“) u „młodoturków“ (E. Pfeiffer w „La République“), nawet w niektórych prawicowych dziennikach — daje się zauważyć niezadowolenie ze zbyt sztywnej i stanowczej odpowiedzi premiera. Zaczyna się przebąkiwać o zamianie obecnego rządu na rząd „jedności narodowej“, który nie byłby skrepowany deklaracją poprzednika.

Ostatni komunikat niemiecki, który podajemy dzisiaj, jest dokumentem bardzo zręcznym. Nie jest on napisany dla rządów i dyplomatów, lecz dla opinii publicznej. Widać w nim tę umiejętność wielkiej propagandy, która cecniuje rządy monopartyjne, a której tak niezmiernie, tak jaskrawo brakuje naszym polskim rządóm. Tylko w dokumencie obliczonym na propagandę, można tak wiele razy, jeden po drugim, powtarzać: „ponieważ Niemcy nie żywią żadnych agresywnych zamiarów wobec Francji jak również wobec innych państw...“ Tylko w elaboracie propagandowym można pozwolić sobie na tyle ukrytej zjadliwej ironji w stosunku do tego, do kogo się wyciąga różdżkę oliwną... „A więc wkroczenie 19-tu bataljonów — głosi komunikat — jest zagrożeniem bezpieczeństwa Francji, zagwarantowanego przez połowę świata...“ Heł w tym i w innych zwrotach mieści się nie tylko ironja, ale i pewności siebie, mistycznej, wprost wiary w potęgę

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat: W związku ku z różnymi wiadomościami prasowymi oraz oświadczeniami zagranicznych mężów stanu urzędowo komunikują:

1) Francja przed paktem lokarneńskim zawarła SOJUSZE WOJSKOWE, które mają działać w razie napadów Niemiec na Francję; są to sojusze z Belgją, Czechosłowacją i Polską.

Ponieważ te sojusze, według informacji rządu francuskiego i innych rządów, posiadały charakter obronny, a NIEMCY NIE MAJĄ ŻADNYCH AGRESYWNYCH ZAMIARÓW ANI W STOSUNKU DO FRANCJI, ANI WOBEC INNYCH PAŃSTW, przeto Rzesza niemiecka uważa, iż sojusze te nie znajdują się w sprzeczności z paktem lokarneńskim i dlatego były przez nią akceptowane.

2) Francja po zawarciu pokoju, zgromadziła na granicy niemieckiej WIELKIE IŁOŚCI WOJSK. Na granicy francuskiej zbudowano POTĘŻNE FORTYFIKACJE, jakich świat dotychczas nie widział. Wojskowe autorytety wszystkich państw zgodne są co do tego, że atak przeciwko tym fortyfikacjom byłby bez nadziei. Zważywszy jednak, że Niemcy nie żywią przeciwko Francji żadnych zamiarów agresywnych, nie podnosiły one i nie podnoszą przeciwko temu żadnych zarzutów.

3) Francja zawarła nowy SOJUSZ WOJSKOWY ZE ZWIĄZKIEM SOWIECKIM. Działanie tego sojuszu NIE ZALEŻY JUŻ OD PRZY SZŁYCH ORZECZEŃ LIGI NARODÓW, ale od rozstrzygnięć, odpowiadających własnemu interesowi. Ten nowy sojusz posiada swój specjalny charakter przez to, iż niewątpliwie ideologja obecnego ustroju w Rosji nietylko teoretycznie, ale i w rzeczywistości zmierza do światowej rewolucji, t. zn. rozpowszechnia imperialistyczne i agresywne hasła.

Jeszcze przed zawarciem sojuszu francusko-sowieckiego, Francja miała jako GWARANTÓW SWEGO ZABEZPIECZENIA: a) SIEBIE SAMĄ, t. zn. około 100 milionów ludzi w metropolji i kolonjach, b) W. BRYTANJĘ, c) BELGJĘ, d) POLSKĘ, e) CZECHOSŁOWACJĘ. Dzięki traktatowi w Locarno do grona mocarstw gwarantujących dołączyły się także w końcu WŁOCHY.

4) Do tych wszystkich niespotykanych dotychczas w historii gwarancji nienaruszalności państwa, Francja uważała pozątem za konieczne dołączyć POPARCIE PAŃSTWA SOWIECKIEGO Z JEGO PRZESZŁO 175 MILJONAMI LUDNOŚCI. W związku z tem, należy zauważyć, że Niemcy nie dały nigdy najmniej szego powodu do wniosków, iż zagrażają Francji. Niemcy nie podniosły żadnego zarzutu przeciwko zbrojeniom DEFENZYWNYM, które Francja uważa za konieczne podjąć dla swego bezpieczeństwa, ponieważ nie miały one w zupełności zamiarów napastniczych, ani nie wylały żadnych zastrzeżeń wobec francuskich za rządzeń ochronnych. Jeżeli zaś Francja uważała za potrzebne z jakiegokolwiek bądź powodu zapewnić sobie po zawarciu traktatu lokarneńskiego jeszcze nowe zabezpieczenia, to w takim razie rząd francuski winien był przynajmniej zakomunikować o tem uprzednio mocarstwom lokarneńskim, ażeby dać możność podjęcia próby włączenia tych nowych zabezpieczeń do traktatu lokarneńskiego, względnie doprowadzić do ich zupełnego z tym traktatem uzgodnienia. Pierwszym wiadomościom, które pojawiły się na wiosnę r. 1935 o układzie wojskowym między Francją a Rosją Sowiecką, początkowo zaprzeczono. Gdy następnie w izbie francuskiej dep. Archimbaud oświadczył, że Rosja zobowiązała się oddać do dyspozycji Francji całą swą armję, zostało to po raz wtóry przedstawione jako nieprawdziwe i jako nieodpowiadające rzeczywistości. W końcu jednak, stało się powszechnie wiadomem, że tego rodzaju układ wojskowy istnieje. SOJUSZ FRANCUSKO-SOWIECKI ZOSTAŁ INACZEJ SFORMULOWANY NIŻ SPECJALNE UKŁADY FRANCUSKO - POLSKIE I FRANCUSKO - CZESKIE. Sojusz francusko - sowiecki przewidywał możność określenia napastnika i pomocy także przez własną decyzję stron, zawierają-

gę olbrzymiego ujednoliconego aparatu do działania!

Gen. Baratier przypomina w „Temps“ na podstawie obliczeń „Financial News“, „Towarzystwa studjów i informacji ekonomicznych“, oraz oświadczeń Winstona Churchilla w grudniu r. ub., że Rzesza Niemiecka w latach 1933—35 wydała na zbrojenia 90 do 102 miliardów franków fr., t. zn. 30—35 miliardów złotych! Jednocześnie p. Korab donosi w „Gaz. Polskiej“, że Francja na budowę pasa fortecznych na wschodniej swej granicy wydała 11 miliardów fr. fr. Sowiety niezwłocznie przeciwnie Francję i Rzeszę, a W. Brytanja znajduje się na drodze do wydatkowania niemniej bażecznych sum. Któż może w tych warunkach pozostać bezbronny?

Najdziwniej wyglądają ci europejczycy, którzy wskutek antypatii do ustroju III-iej Rzeszy krzyczą głośno o represjach, sankcjach itp.

ych układ, bez względu na orzeczenia rady Ligi Narodów, lub na stanowisko sygnatariuszy paktu lokarneńskiego.

Wytworzyła się taka sytuacja: Francja dla obrony swej niepodległości, która, jej zdaniem, została zagrożona: 1) zbudowała na granicy niemieckiej sieć fortyfikacji tak potężną, jakiej świat dotychczas nie widział, 2) jako gwarant nienaruszalności Francji, zostały prawnie połączone następujące państwa: W. Brytanja ze wszystkimi swymi siłami na lądzie i morzu, Włochy, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rosja z przeszło 17 milionami żołnierzy i sama Francja. Państwa te posiadają w czasie pokoju armję, przekraczającą razem 3 miliony ludzi. W czasie wojny siły zbrojne tych państw wynoszą około 30 milionów. Niezależnie od tych niebylegalnych i jedynych w historii gwarancji, Francja oświadcza, że potrzebuje pozątem dla swego bezpieczeństwa oprócz najpotężniejszego na świecie lańcucha fortyfikacji także strefy niemieckiej, która będąc zdemilitaryzowana jest otwarta tem samym dla każdej napadci. Francja oświadcza dalej, że deklaracja niemiecka o naruszeniu paktu lokarneńskiego przez Francję, że przywrócenie przez Niemcy własnych suwerennych praw na obszarze Rzeszy, że wkroczenie 19 bataljonów, są czynnikami, zagrażającymi bezpieczeństwu Francji, zagwarantowanemu przez połowę świata.

Wobec tego rząd Rzeszy oświadcza na to, co następuje:

Niemcy obsadzili własny obszar szczerą załogą przede wszystkim głównie dlatego, aby francuskiemu rządowi, a zwłaszcza narodowi francuskiemu nie dać żadnego pretekstu do obawy, że Niemcy wywierają na Francję jakiegokolwiek nacisk, aby doprowadzić do roku wau w niegodnych okolicznościach. Poątem Niemcy uczyniły najbardziej wspaniałomyślną propozycję, mającą na celu pacyfikację Europy. Propozycja ta nabiera specjalnego znaczenia przez to, że pochodzi od niemieckiego rządu narodowego, posiadającego całkowite zaufanie narodu i który przez to działa z najwyższego zlecenia tego narodu.

Propozycja niemiecka nabiera historycznego znaczenia, tylko pod warunkiem, że musi to być pierwszy ogólnoeuropejski układ, od czasu traktatu wersalskiego, który zawarty został nie bez jakiegokolwiek przymusu na uczestników i który nie będzie zawierał ŻADNYCH NOWYCH DYSKRYMINACJI DLA JAKIEGO KOLWIEK PAŃSTWA. Jest to nieodzowny warunek, jeśli propozycja ta ma być skuteczna i szczęśliwa. Niemcy mogły bowiem obrać i inny sposób działania: mianowicie traktat locarneński, który został faktycznie przekreślony

Przemówienie Hitlera w Karlsruhe

BERLIN. (Pat). Dziś wieczorem kanclerz Hitler wygłosił w Karlsruhe wielką mowę polityczną, inaugurując kampanję plebiscytową na pograniczu zachodnim Niemiec.

Główna część wywodów poświęcił kanclerz uzasadnieniu swej polityki zagranicznej, podkreślając, że idea pokojowej i rozsądnej współpracy z sąsiadami Niemiec została wieloma w łycie na jednym z najważniejszych odcinków.

Przed 3-ma laty mianowicie starał się kanclerz Hitler o zlikwidowanie przeszłości i udał mu się to dzięki porozumieniu, z jakim się spotkał u wielkiego męża stanu Polski. Doprowadzono do powolnego zbliżenia między obu narodami, które z czasem przeszło w porozumienie. Mówca wyraża głębokie przekonanie, że po pewnym czasie po obu stronach nie będą ludzie mogli poprostu zrozumieć, skąd się wzięło to dawniej pojęcie tradycyjnemu nieprzyjaźni, rzekomo istniejącej między Niemcami a Polską. Udało się oczyścić i znormalizować atmosferę współżycia z korzyścią dla obu narodów.

Kanclerz zapewnił dalej, że pragnie zasto sować faką samą zasadę na Zachodzie, gdzie musi również ustąpić pojęcie dziedzicznej nie wiaści. Następnie przeszedł do sprawy remi-

środkach, prowadzących nieomylnie do wojny. U nas postępują w ten sposób socjaliści i p. Stroński, gdzieindziej rozmaiści pacyficyści w cudzysłowie, oraz powszechnie Żydzi.

Wszyscy są w błędzie. Europa powinna się zastanowić nad własnym losem. Socjaliści angielscy potrafili przezwyciężyć swoją energję do nacjonal-socjalizmu i opowiadają się za nieodrzućaniem próby pokojowego wyrównania. Europa kontynentalna, t. zn. bez W. Brytanji i Związku Sowieckiego albo się wewnętrznie ustaktuje i porozumie, albo padnie przedziej czy później ofiarą własnej wewnętrznej masakry. To jest jasne dla każdego, kto trochę dalej w przyszłość umie patrzeć. Jest to ten punkt wyjścia dla polityki każdego rządu, który — niezależnie od utrzymania na najwyższym poziomie swoich sił i środków obronnych — rozumie w spóółzależność losu państw i narodów europejskiego kontynentu. Testis.

przez pakt francusko - sowiecki uznać za wygasij również i dla Niemiec i wtedy zrezygnawawszy z bezpośredniego obsadzenia woj skiem strefy nadreńskiej, po zmobilizowaniu i wykorzystaniu własnych sił narodowych wycoać się od jakiegokolwiek współpracy z Euro pą. Rząd Rzeszy nie poszedł jednak drogą, prowadzącą do dalszego negatywnego skłócenia Europy, lecz wolał przedstawić WIELKI KON STRUKTYWNY PLAN, KTÓREGO CELEM BYŁOBY OSTATECZNE USPOKOJENIE KONTY NENTU. Rząd Rzeszy nie chce niczego więcej, jak tylko wejść z Francją i innymi europejskimi mocarstwami w układy nad realizacją tego planu. Aby zaś USUNĄĆ Z PSYCHIKI NA RODU FRANCUSKIEGO WSZELKI POŻÓR U CIĄŻLIWEGO FAKTU DOKONANEGO, CZY TEŻ ZAGROŻENIA, rząd Rzeszy przeprowadził ponowne uzbrojenie swego własnego obszaru w formie, która faktycznie może być uznana tylko za symboliczną. Rząd Rzeszy gotów jest w dalszym ciągu, jeśli to będzie uznane za pożyteczne, zobowiązać się, NA CZAS TRWANIA UKŁADÓW, NIE PRZEPROWADZAĆ JEDNYM WZGLĘDEM ŻADNYCH ZMIAN POD WARUNKIEM ANALOGICZNEGO ZOBOWIĄZANIA ZE STRONY FRANCUSKIEJ I BELGIJSKIEJ. Rząd Rzeszy NIE ZREZYGNUJE JEDNAK POD ŻADNYM WARUNKIEM Z JAKICHKOLWIEK PRAW SUWERENNYCH, będąc przekonany, że przyszłe uspokojenie Europy oparte byłoby znów na takich wymuszonych rezygnacjach, a tem samem moralnych dyskryminacjach, które w następstwie przynoszą z jednej strony ZARÓDEK HAŃBY, Z DRUGIEJ — UKRYTE NIEZADOWOLENIE. Rząd niemiecki nie dąży do zawarcia układów, które zewnętrznie i wewnętrznie są sprzeczne z dobrą wiarą i nakładają obciążenia natury moralnej na narody, mające poczucie godności i honoru. Rząd Rzeszy dąży do stworzenia PRAWDZIWEGO USPOKOJENIA EUROPY NA NAJBLIŻSZE CIWIEREK WIE KU i to takiego uspokojenia, które będzie miało cechy bezwzględnej łady prawnej, oparte go na nieprzymuszonych postanowieniach równoprawionych narodów i państw Europy. Tylko to co będzie podpisane pod temi warunkami może być jako odpowiadające poczuciu honoru narodowego i będzie dotrzymane, zwłaszcza jeśli chodzi o Niemcy.

Jeśli jednak wyżej wyszczególniony pogląd nie zostanie przyjęty przez inne rządy, wtedy oczywiście rząd niemiecki cofnie swe propozycje, i operując się na zaufaniu, wierności i ofiarności narodu niemieckiego wybierze RACZEJ HOROWE OKASOBNIENIE, NIŻ DALSZE BYTOWANIE. JAKO UPOŚLEDZONY NARÓD W ZESPOLE INNYCH NARODÓW.

litaryzacji Nadrenji, oświadczaając, że Niemcy, dla których pakt locarneński był wyjątkowo ciężką ofiarą, mileżały dopóty, dopóki układy Francji z innymi państwami miały charakter tylko defenzywny.

Dalej kanclerz nakreślił w jaskrawych słowach obraz spustoszenia Niemiec, jako cel dążenia komunizmu. Jako wielkie mocarstwo Niemcy nie mogą zrezygnować z suwerenności nad częścią swych obszarów.

Wkońcu zwraca się kanclerz pod adresem świata z apelem, aby przyjął jego propozycje ewierwiewkowego pokoju.

Wiadomości z Kowna

40 ulic w Kownie pod wodą

Rozmiary tegorocznej powodzi w rejonie Kowna i najbliższych okolic przekraczają znacznie zwykłe wiosenne wylewy Wilji i Niemna, które mają prawie zawsze miejsce spodowd nieuregulowanych brzegów. Wczoraj poziom wód wynosił nienotowaną od 10 lat wysokość 6,82 m. ponad normę. Załanych jest 40 ulic. Większość domów uległa znacznym uszkodzeniom, a 600 rodzin pozostało bez dachu nad głową, na zalanych ulicach wysokość wody osiąga poziom 2 metry. (Pat)

Ułaskawiony neumanowiec

Prezydent Litwy skorzystał z prawa łaski w stosunku do jednego ze skazanych w t zw. procesie kłajpedzkim Gar na, którego wobec tego wypuszczono na wolność. Wyrok opiewał na 6 lat ciężkiego więzienia. (Pat)

Wizyta Muntersa w Warszawie

RYGA. (Pat). Łotewska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat: naskutek zaproszenia Polski, rząd łotewski polecił sekretarzowi generalnemu ministerstwa spraw zagranicznych Muntersowi udać się do Warszawy z wizytą oficjalną. Munters wyjedzie 21 III. i zabawi w Polsce 3 dni.

Opinia angielska wobec posunięcia Hitlera

(Od naszego korespondenta)

Londyn, 9 marca 1936 r.

Jesteśmy w okresie wielkich zmian na forum polityki międzynarodowej. Pakty, traktaty, konwencje i mowy, które były podstawą stosunków między narodowych przybrały teraz inną „treść“.

Hitler pokazał światu, że może **mówić i działać jednocześnie**, przekreślił jednym rozmachem traktat lokarneński i wersalski. Zrobił „carte blanche“ oferując nowe warunki i zawarcie nowych umów międzynarodowych.

W takich okolicznościach praca korespondenta i to z Londynu nie jest trudna, można z łatwością napisać korespondencję i omówić wytworzoną sytuację. Jednak zmienić, tym razem ogólnie przyjętą formę — zamiast korespondencji podaje cytaty z dzisiejszej prasy angielskiej. Opinia prasy angielskiej jest **przeważnie nieomylna**. Istnieją, na turalnie różne odchylenia, co do formy i metod jakie publicyści stosuje, przeważnie jednak, redaktor polityczny opiera swój artykuł wstępny na informacjach lub niedomówieniach usłyszanych od osób stojących blisko Foreign Office, tak, że **ogólna linja nie odbiega od rzeczywistości**.

Minister Eden ma dziś złożyć oświadczenie w parlamencie, depesze „Pata“ napewno dojdą do czytelników przed tą korespondencją — czytelnicy będą więc mieli możliwość porównać o ile prasa angielska jest „wszechwiedząca“.

Zacznę od prasy konserwatywnej — od poważnego i półoficjalnego „The Times“ poprzez „Daily Telegraph“, „Morning Post“ i brukowych „Daily Mail“ i „Daily Express“ do opozycyjnych — „News Chronicle“ — organ liberałów i „Daily Herald“ — organ Labour Party.

„The Times“

Lokarno było ucieleśnieniem klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego.

Akcja Hitlera uderzyła w najślabszy punkt konstrukcji lokarneńskiej. Francja i Anglja zdają sobie sprawę z tego, że **dyskryminacja jednego państwa w dziedzinie zbrojeń nie może istnieć zawsze**. Gniew i panika obsoludnie newskane przy interpretacji wytworzonej sytuacji. Mocarstwa gwarantujące, jak i państwo zagwarantowane mają obowiązek rozmyślenia i dokładnego zbadania wytworzonej sytuacji. Pakt francusko-sowiecki jest porozumieniem czysto obronnym — w efekcie umowa ta uderza jednak w Niemcy, jako potencjonalnego napastnika. Odpowiedź niemiecka jest tylko wyrazem instynktywnego

strachu i bojaźni, by nie być otoczonym ze wszystkich stron. Najważniejszym zadaniem mężów stanu jest **złamanie tego błędnego koła niewiary**. Pytaniem jest czy umowa lokarneńska ma być pomostem czy przeszkodą dla realizacji oferty Hitlera. Opinia Wielkiej Brytanji pójdzie prawie jednomyślnie w kierunku dokładnego obliczenia i zmierzania możliwości wzmocnienia systemu współdziałania, jakie się otwierają w związku z ofertą Niemiec, w sprawie powrotu do Ligi.

„The Daily Telegraph“

„Hitler rzucił wyzwanie mocarstwom zachodnim. O ile jego zamiarem było przewyciężyć bierność Francji na jego dotychczasowe oferty, to mógł wybrać pewniejszą drogę. Najbardziej uroczyste zapewnienie może być znieważone przy incydencie międzynarodowym, ale akt i jego konsekwencje zawsze pozostają. Demilitaryzacja była jednym z głównych punktów aktu w Lokarno — a Niemcy przyjęli to **dobrowolnie**. Nikt więc nie może być zdziwiony, że Francja wystąpiła przed forum Ligi ze słusznym oskarżeniem.

Oferta zwrócona do Francji i Belgii w sprawie zawarcia paktu o nieagresji na okres 25-ciu lat nie jest odpowiednim zastępstwem Lokarna. W innych warunkach Wielka Brytanja powitała by chęć Niemiec do powrotu do Ligi. Ale obecnie postępowanie Niemiec czem by nie było spowodowane **jest pogwałceniem traktatów i nadużywaniem siły wojskowej**“.

„Morning Post“

„Należy rozważać propozycje Hitlera na zimno, gdyż niema innej drogi dla zmuszenia go do wycofania wojska z Nadrenji, jak tylko droga wojny. Nie którzy proponują sankcje, ale **metoda stosowania sankcyj już zbankrutowała**. Zastosowanie sankcyj może tylko pogorszyć obecną sytuację. Należy przyjąć **propozycje Hitlera jako ostateczne** pro pozycje dla zawarcia stałego pokoju. Z tej całej sprawy będziemy mieli tę korzyść, że zrobimy raz nareszcie **koniec tej nierealnej sytuacji**“.

„Daily Mail“

„To posunięcie ze strony Rzeszy, generalicja kontynentu już przeczuwała od dwóch lat. Generał Foch oświadczył w swoim czasie, że **to jest ostatecznie nieuniknione**. W niektórych kołach mówi się o sankcjach. Naród oczekuje, że rząd zarzuci wogóle ideę sankcyj i nie spróbuje więcej stosować ich na innym odcinku. Ostatnie wystąpienie Niemiec

Ceny żarówek

W myśli tendencji gospodarczych Rządu dążącego do obniżenia cen artykułów przemysłowych zdecydowaliśmy przeprowadzić poważną zniżkę cen naszych żarówek zarówno zwykłych, jak i żarówek Super-Arga i Super-Arlita.

Zniżka wynosi od 10 do 22%, zależnie od typu żarówki. Pomimo tak poważnej zniżki cen — jakość naszych żarówek zostaje nadal utrzymana na dotychczasowym wysokim poziomie.

Polskie Zakłady PHILIPS S. A.

rozjaśniło atmosferę. Z punktu widzenia strategiczno-wojskowego znaczenie pasa nadreńskiego znacznie się zmniejszyło powodu wielkiego rozwoju lotnictwa i mechanizacji broni. Bezpieczeństwo Francji, które jest **pierwszorzędnym interesem W. Brytanji** nie zostało zmniejszone. Nasza polityka powinna być spokojna i dalej dążyć do **zwiększenia naszych zbrojeń**“.

„Daily Express“

„W związku z ostatnią akcją Hitlera powstaje kwestja czy W. Brytanja zostanie wciągnięta w wojnę? Odpowiedź brzmi: — **Nie! Wojny nie będzie**. Naród francuski nie chce rozpocząć nowej wojny. Oni będą walczyli tylko dla **obrony własnej ziemi**. Francja woła „sankcje“! Polska i Jugosławja napewno nie zastosują sankcyj przeciwko Niemcom. Ani Włochy, ani Austria i Węgry tego nie zrobią. Czechosłowacja i Bułgarja będą się nad tem zastanawiały. — Pierwszorządne znaczenie dla nas ma fakt, że ze śmiercią Lokarna, **sankcje przeciwko Italji też umarły**. Jest bowiem rzeczą niemożliwą dla Ligi uchwalić i stosować sankcje przeciwko Italji i od mówić ich stosowania przeciwko Niemcom. **Koniec sankcyj jest dobrą rzeczą**“.

„News Chronicle“

„Gdybyśmy mieli do czynienia tylko z faktem złamania paktu lokarneńskiego, widoki dalszego rozwoju wy padków w dziedzinie polityki międzynarodowej byłyby bardzo złe. Ale Hitler połączył swe wyzwanie z ofertą, która jest dla Europy pewnego rodzaju dobrą

okazją. Jego zaproszenie powinno być natychmiast przyjęte. Akceptacja jego warunków pociągnie za sobą reokupację Nadrenji przez Niemcy. Europa nie może być bezpieczna dopóki Niemcy czują stale jakąś obawę przed kimś. — „Symboliczna okupacja“, jaką Hitler przeprowadził nie będzie przez żadnego Anglika uważana, jako dostateczny grunt dla popierania francuskiej polityki, żądającej zastosowania środków prawnych przeciwko Niemcom“.

„Daily Herald“

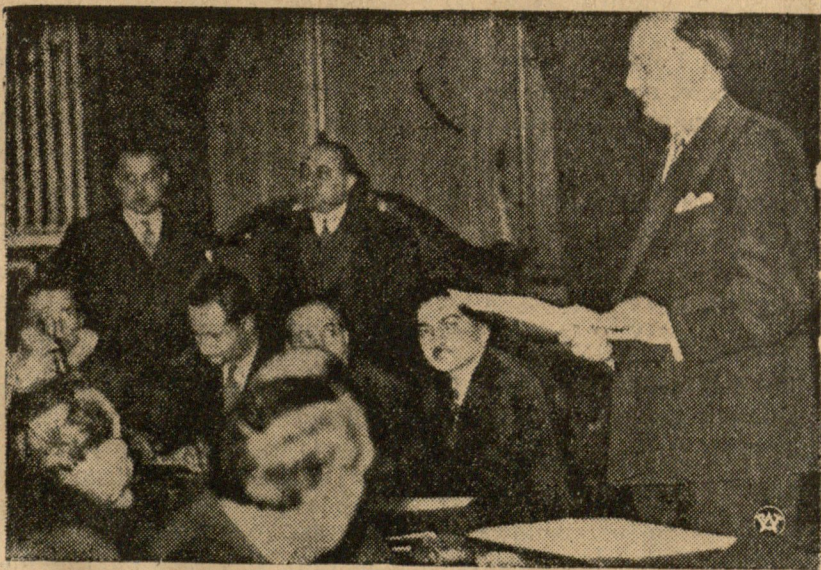
„Pierwszy argument Hitlera, że pakt francusko-sowiecki jest niezgodny z umowami lokarneńskimi nie jest przekonywujący, ale drugi argument, że jednostronna demilitaryzacja nie jest sprawiedliwa — posiada trochę słuszności. Najważniejszą kwestją jest, co należy robić teraz w związku z zajęciem Nadrenji przez armję niemiecką. Tu mogą być tylko dwie drogi: **przyjąć ten fakt do wiadomości i dalej pertraktować, albo rozpocząć wojnę**. Tu nie ma żadnej podstawy dla stosowania sankcyj dopóki Niemcy nie rozpoczęły wojny. **Naród angielski nie pójdzie wojować celem wypędzenia wojsk niemieckich z Nadrenji**“.

Cała prasa, jak widać wypowiedzi się w tej czy innej formie za prowadzeniem pertraktacji i dojściem do porozumienia z Hitlerem.

W tym też kierunku polityka angielska prawdopodobnie pójdzie, — Eden będzie znów miał pole do pokazania swych zdolności w prowadzeniu pertraktacji dyplomatycznych.

E. Sosnowicz.

Narady dyplomatów w Paryżu



Po wypowiedzeniu przez rząd Rzeszy Niemieckiej traktatu lokarneńskiego i okupacji przez wojska niemieckie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, rozpoczęła się w Paryżu gorączkowa akcja dyplomatyczna dla zajęcia stanowiska wobec kroku rządu Rzeszy, skierowanego według opinii politycznych kół paryskich bez pośrednio przeciwko Francji. W związku z tem odbyła się w Paryżu konferencja przed stawicieli mocarstw — sygnatarjuszy traktatu lokarneńskiego. Zdjęcie nasze przedstawia ministra Spraw Zagranicznych Francji Flandina, w momencie odczytywania memorandum rządu Rzeszy Niemieckiej w czasie wymienionej konferencji. Narady te, jak wiadomo, będą kontynuowane w Londynie, gdzie również została zwołana na dzień 14-go b. m. nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

ROMANTYZM polsko-ukraiński

(Wspomnienie o Tarasie Szewczenko w 75 rocznicę zgonu)

Krwawa rana ukraińska na ciele niepodległej Polski, jęcząca się od początków naszego państwowego odrodzenia, jest dla nas trudnym problemem, a dla narodu ukraińskiego tragedją, a chwili, gdy świadomość narodowa ogarnęła ludność „bujnej Ukrainy“. Nienawiść... to już sprawa wschodnia. In. był stosunek tamtejsz. polskich królewiat do ludu, niż u nas. Tam groźniej i szybciej, krwawiej i okrutniej grały obustronne temperamenty. W pierwszej połowie XIX w. powiewy i dążenia polskie ku wolności, zwrot literacki w kierunku badania wszelkiej ludowości sprawił, że literaci i poeci zwrócili się każdy do naj bliższych sercu i pamięci okolic, tematów, krajobrazu, folkloru i literatury ludowej. Nie tu miejsce wymieniać naszych poetów t. zw. „Szkoły Ukraińskiej“ (Zalewski, Bohdan i Malczewski na czele), dziś należy się wspomnienie

pierwszu poecie Ukrainy, temu, który stał się sztandarowym człowiekiem obu dżeniasz Ukrainców do poczucia własnej godności narodowej.

Taras Szewczenko, to genjusz narodowej duszy, wieszczący w warunkach, które jego wartość jeszcze podnoszą.

Urodzony w poddaństwie, w majątku W. Engelharta, szwagra Branickiego w Olszanie, wyrósł wśród żywych jeszcze wspomnień „koliszczyzny“, utrwalonych przez lirników i piewumów wioskowych, wśród bajek i dawnych tradycji ciężkiego ucisku i krwawych buntów i nie wiele lepszej terażniejszości. Możeby został tam, jako tylko niezwykłe zdolny, wioskowy młodoj, gdyby nie szczęśliwy traf, że rządca dóbr Engelharta, Polak Dymowski, należący do demokratycznej grupy konspiracyjowej w Kijowszczyźnie, zajął się talentem ry sunkowym, jaki objawiał młody 15-letni Taras i podsunął go „panu“ na pokojowego kozacka. W ten sposób Taras w 1829 r. przybywa do... Wilna i tu już z jakim takim bagażem oświaty (chodził do cerkiewnej szkółki, a Dymowski uczył go po polsku) dostaje się do Rostema i uczy się od niego rysunków. W Wilnie też (jakżeby nie w Wilnie, romantycznym mieście kochanków), pło-

Z dymem hiszpańskich kościołów

Niema dnia prawie, by pisma nie przyniosły wiadomości o ekscesach skrajnych żywiołów hiszpańskich. Podpala się kościoły, demoluje lokale publiczne, niszczy mieszkania prywatne, strzela do prawdziwych czy urojonych przeciwników politycznych, zawieszają czerwone sztandary na dzwonicach. Słowem zabawa na całego. W ciągu któregoś z ostatnich dni 24 ludzi powędrowało do kostnicy lub szpitala.

W GRENADZIE.

W Grenadzie wybuchła zaraza... rozruchów. Proklamowano strajk generalny. Stanoły wszystkie fabryki, wszystkie przedsiębiorstwa, tramwaje, autobusy i dryndy. Przerazeni ludziska pochowali się po domach, zaryglując drzwi i okiennice. Co odważniejsi wylegli jednak na ulice, po których przebiegają z okrzykami grupy strajkujących robotników. Na placach zdzierają gardła przygodni mówcy. Tu i owdzie słychać brzęk szyb i trzask łamanych mebli. Demoluje się kawiarnie, w które zwykli się zbierać prawicowi.

Tam znów bucha dym i słychać radosny wrzask gawiedzi. Co się stało? Wyrzucono na ulicę manatki jakiegoś reakcjonisty, zrobiono z nich stos, oblano naftą i podpalono. Stąd gaudium i klangor.

„Grand Cafe“ — wspaniała kawiarnia o lustrzanych ścianach i marmurowych blatach stolików, co jakby Zielony Sztral przeniesiony z Wilna do Grenady — już nie istnieje. Pod obcasami ekstremistów przysły lustra i szklane tafle. Marmury stolików rozbito o marmur posadzki. Usiłujących ratować dobytek kawiarni kelnerów pobito i rozpedzono na cztery wiatry. Niektórzy z nich zresztą przezornie przyłączyli się do demonstrantów i gorliwie pomagali dewastować wspaniałe interieury.

Nie darowano również teatrów imienia królowej Izabelli Katolickiej, małżonki Ferdynanda Aragońskiego, tej samej, dla której Kolumb odkrywał zamorskie krainy Nowego Świata. Dlaczego podpalamo akurat ten, a nie inny przybytek sztuki? Czy dlatego, że Izabella była królową, czy też spowodu katolickości tej władczyni? Bądźco bądź, ironja losu. Izabella tepla ogniem i mieczem nieszczęśliwych Maurów, niszczyła ich wspaniałe meczety i nieoszacowane skarby kultury muzułmańskiej, w imię opacznie pojętego katolicyzmu. Teraz się niszczy teatr Izabelli w imię innych hasel. Duch Almanzora, obrońcy „twierdzy Grenady“ przeżywa zapewne niemalą satysfakcję.

W MADRYCIE.

Sceny podobne co w Grenadzie. Na ulicach tłum ekstremistów lewicowych. Poluje na prawicowców. Jednego z tych ostatnich osaczono we własnym mieszkaniu. Przypuszczono szturm do zabarykadowanych drzwi. Nie chciał otworzyć. Zaczęto dziurawić drzwi kulami rewolwerów. Gdy wreszcie, pod naporem dziesiątków ramion drzwi ustąpiły, ujrano dwa ciała w kałuży krwi. Ojciec i córka.

Innego znów przeciwnika politycznego wygnano wraz z całą rodziną na ulicę. W białym, meble połamano i spalono.

Nawet dyplomaci zagraniczni odczuli na swej skórze temperament demonstrantów. Fasada gmachu niemieckiego konsulatu generalnego w Madrycie zasmarowana została przez lewicowców czerwoną farbą. Znowu nasuwa się pytanie: dlaczego zasmarowano konsulatu niemiecki, a nie np. włoski? Przecież tam też

faszyści. Chyba, że ręką malarzy kierował ktoś kto Niemców bardziej niecierpi niż Mussoliniego...

W BARCELONIE.

W jednym ze starych, błyszczących szeregów złotem mozaik kościołów katalońskiej stolicy odbywało się akurat nabożeństwo. Poważni chłopcy w szkarłacie i koronkach potrzaskali dymiącymi kadzielnicami, naksztali wielkich złotych kwiatów. Uroczysty nastrój przerwała wrzeszcząca grupa demonstrantów, którzy się wdarli do świątyni, wypędzili zebranych, poturbowali chłopców z kadzielnicami i zdemolowali całkowicie wnętrze kościoła, drąc stare obrazy, rozbijając konfesjonały i lawki, plugawiąc ściany i mozaikową posadzkę. Jeden z intruzów usiłował podpalić świątynię. Skończyło się jednak na zatknięciu czerwonej płachty na wieży kościelnej.

W TOLEDO.

Toledo wyszło stosunkowo obronną ręką, gdyż demonstranci, poza poturbowaniem kilkunastu prawicowców, ograniczyli się do zawłasczenia kilku czerwonych sztandarów na jednej z miejscowych wież kościelnych oraz na budynku, zajmowanym przez konsulatu niemiecki. Znowu konsulatu niemiecki! Jest w tem coś zastanawiającego.

NA PROWINCJI.

W małych miastach prowincjonalnych, gdzie w Burgos, Valladolid czy Asturji jeszcze

trudniej hamować namiętności. Wandalizm świeci tam triumfy. Płoną kościoły, nieraz bardzo cenne pod względem architektonicznym i zawierające stare, wartościowe malowidła. Idą z dymem starożytne klasztory.

Na szczęście pozostało ich jeszcze dużo. Pozostał przedewszystkiem najświętszy Eskorial, zbudowany przez pobożnego Filipa II dla uczczenia św. Wawrzyńca, którego kościół spłonął w Saint-Quentin od kul artylerji hiszpańskiej. Jak wiadomo, św. Wawrzyniec ponosił za czasów rzymskich śmierć na rozpalonem ruszku. Eskorial zbudował więc w kształcie ruszku. Pobożny Filip nawet o tym szczególnie pamiętał, acz nie odczuwał najmniejszych wyrzutów sumienia spowodu spalonych na stosie za jego panowania ofiar świętej inkwizycji. Tortury i palenie żywcem ludzi godziły się w duszy władcy doskonale ze wzniesieniem kościołów i klasztorów. Wychowany w tradycjach pobożnych okrucieństw wielkich inkwizytorów Torquemady i Ximenesa, pochwałił Filip okrucieństwa księcia Alby w Niderlandach i surowość współczesnych sobie inkwizytorów na półwyspie. Nie spodziewał się jednak zapewne ostatni wielki władca „państwa, w którym słońce nie zachodziło“, że w trzysta kilkadziesiąt lat po jego śmierci rozsnują się po Hiszpanji dymy palonych kościołów i dewocjonaljów, a w niebo uderzy wrzask ofiar nie skrajnej inkwizycji, a skrajnej lewicy. New.

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materii. Żądacie bezpłatnych broszur i **STOSUJ CIE ZIOŁA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego** Warszawa, Nowy-Swiat nr. 5, oraz apteki i skład apteczny.

Zwalczanie przeszkód w odbiorze radiowym

We wszystkich krajach odbiór radiowy jest znacznie utrudniony przez rozmaite przeszkody o charakterze zakłóceń elektrycznych, nie dozwolony zaś jest zupełnie w pewnych dzielnicach miasta, odznaczających się wielką ilością zabudowań i silnym polem elektrycznym.

Przeszkody o charakterze elektrycznym, które oddziałują na radioaparat jak zmodyfikowane fale elektryczne, wywołują drgania o wysokiej częstotliwości, dzięki czemu jest niemożliwe trudno odseparować ich wpływ na odbiornik. Obecny

WZROST ILOŚCI PRZESZKÓD RADJOWYCH i rozliczne niebezpieczeństwa, na jakie odbiór radiowy jest narażony, należy położyć raczej na karb zwiększonej czułości radioaparatu, które się ukazały ostatnio na rynku, niż przypisywać je samemu powiększeniu się liczby zakłóceń w odbiorze. Wprowadzenie wzmacniaczy wysokiej częstotliwości, lamp trójświatkowych, pentod i octod, a szczególnie zastosowanie wielkiej ilości obwodów, zadecydowało o wzroście wpływu przeszkód, nawet przy odbiorze na jaknajkrótszej antenie.

Zrozumiałe jest, że tak czule odbiorniki szczególnie reagują na **DRGANIA O WYSOKIEJ CZĘSTOTLIWOŚCI** wywołane np. przez pracę motorów elektrycznych, gdyż powoduje ona powstanie bardzo

zgęszczonej fali elektrycznej, paraliżującej działanie innych fal.

Obecnie prawie w każdym domu znajduje się jakiś aparat elektryczny, zresztą każde przekroczenie kontaktu elektrycznego wywołuje powstanie charakterystycznego trzasku w głośniku. Zespół tych wszystkich zakłóceń w odbiorze zwie się

„POLEM PRZESZKÓD“.

które ujawnia się, zwłaszcza w pewnych rejonach miasta, silnym napięciem. Pozbawiony przeszkód odbiór osiągnąć można zatem tylko wtedy, gdy napięcie pola elektrycznego, utworzonego z zespołu fal, przekazyanych przez stację nadawczą, przewyższa napięcie pola przeszkód, napotkanego po drodze do radioodbiornika.

Kwestja ta jest nieistotna w wypadku, **GDY CHODZI O ODBIÓR STACJI LOKALNEJ**, mając jednak bardzo czuły aparat, radjosluchacz nie kontentuje się odbiorem lokalnych audycji, czego zresztą trudno odeń żądać, a wymaga raczej możności odbioru stacji bardzo nierzal oddalonych, a zatem odznaczających się względnie słabym napięciem pola elektrycznego. Tu zagadnienie usunięcia przeszkód staje się bardzo palące.

Środki i drogi do usunięcia zakłóceń są znane — polegają one na kombinacji całego szeregu eliminatorów, które częściowo pozwalają na uniknięcie zniekształceń odbioru, częściowo zaś eliminują t. zw. **blakające się fale elektryczne**. Przed powzięciem jednak decyzji co do zastosowania tego czy innego środka ochronnego, należy się przedewszystkiem zapoznać z miejscem odbioru i szczegółowo zbadać cha-

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8 15 wiecz.

ORFEUSZ W PIEKLE

z występem Olgi Olginy

Ceny niższe.

NA MARGINESIE

Dzieci uczą... starszych

W słusznym zapale tępienia „pamiętek“ po zaborcach i najeźdźcach — w pierwszych dniach wolności zniszczono wszystkie ślady po niepożądanych gościach.

Zamalowano tabliczki obcojęzyczne, zdjęte szyldy i zburzono kompromitujące przybudówki.

Ze jednak co „nagle to po djabie“ — tak więc i ten ogień reakcji okazał się słabym gatunkiem.

Właście sterczą i teraz jeszcze gdzieś gdzie. Młodych to mniej boli, a starzy widocznie „przywykły“.

Przy ul. Ofiarnej 2, w domu, gdzie mieszkał się Wileńska Izba Rolnicza, liczni interesanci tej instytucji podziwiają codziennie spokojnie ta kę „tableau“.

Ogromną ścianę klatki schodowej zajmuje sążnisty blat z napisem:

„Verkehrsabteilung A. O. K. 10

Oberleitung: Hauptmann

v. Eisenart (Erdgeschüss)

Binneverkehr

Reisebüro Kowno“ i t. d.

Czy ludzie nie wiedzą, że pułkownik już dawno zdążył wyjechać, reisebüra też niema: po jego pracownikach nawet katzenjammer się zartali...

Nie zdążyło się tylko zatrzeć napisu. Cóż, wiadomo, jesteśmy praktyczni, miech polskie dziatki uczą się obcego języka...

Alle z dziećmi jak z dziećmi. Przekorne. Nie słuchają starszych. Uczą się, lecz... rzucac ka mieniami. Duże litery napisu służą im za dosko nały cel. Ściana jest już cokolwiek tu i ówdzie odrapana. Może starsi pójdą za przykładem... dzieci i dokolofują „dzieło zniszczenia“? Kto wie?

I tak bywa...

amk.

Zapisać się na członka **L. O. P. P.**

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

akter i rodzaj ewentualnych przeszkód. Do tego celu służą

SPECJALNE PRZYRZĄDY POMIAROWE

oparte na systemie bezpośredniego odbioru. Są one jednak bardzo drogie. Cóż zatem należy uczynić?

Czytaliśmy ostatnio o tem, jak się te rzeczy ułożyły w Szwajcarii. Automatycznie nasuwa się pytanie, czemu to u nas nie mogłoby się założyć identycznego stowarzyszenia radjosluchaczy celem zwalczania przeszkód w odbiorze radiowym.

Praktyczne korzyści z istnienia tego rodzaju organizacji pozwoliłyby na definitywne rozwiązanie trapiących każdego radjosluchacza kwestyj, związanych z przeszkodami w odbiorze. Przeszkód atmosferycznych nie dałoby się coprawda uniknąć, ale gdyby tylko one zostały, to odbiór możnaby było uważać za prawie idealny w porównaniu z dzisiejszym.

Puder BEBE SZOFMANA CHŁODZI, KOI USUWA ZAOGNIENIA U DZIECI



nie miłością do ubogiej szwaczki, warszawianeczki (którą nazywa Dunią) nazwiskiem Gorzkowska, nakazującemu mówić z sobą tylko po polsku. Oto nowa karta romantycznego Wilna przed wiekiem.

Tu rozpoczyna się bogata twórczość Szewczenki. Pisze, cierpienia swego ludu nosi głęboko i krwawo odbite w sercu. Ale to nie ci zaci i przyjaźni Polacy, których dziwnym zbiegiem okoliczności zawsze spotyka na swej drodze, ale tamci, magnaci, wielmoże, kre nowe królówieta spętały i zgnośły wolność dumnego ludu Ukrainy, ssali życie z bogatego kraju na hulanki i... na zdrady własnego państwa. Oni to, i je zuici, łacińscy księża, zgubili Ukrainę, w ciemności i niewoli trzymali lud pańszczyniany. To upokorzenie uświadomił sobie poeta w Wilnie, w rozmowach z ukochaną i ludźmi, z którymi się stykał. W Warszawie, dokąd go zabrał jego „właściciel“, został oddany na naukę do Lampiego, młodszego i robił Engelhartowi portrety jego kochanek. Był „nadwornym“ malarzem, „poddanym“, własnością magnata.

W stolicy Polski przeżył powstanie listopadowe, na które patrzył z lęka, ale przez 4 miesiące chłonał wszystko, co dawała ulica; więc hasła wolności, czerwone programy rewolucji, frazesy o wolności ludu wieśniaczego, kmotków i

uciemnionych wogóle. Nie bez śladu przeszły te wrażenia. Objął pojęciem rozciągłość i bohaterstwo walki bez ustęstwa i rozmiar władczej tyranji kołosu rosyjskiego. Podróż do Petersburga przez zbuntowane prowincje dała mu możność poznać ludność i udział, jaki w walkach brały wszystkie stany. W stołicy carów, mimo nabytego wykształcenia i wprawy artystycznej, udaje się, za zgodą Engelharta, do majstra cechowego i przez lat 8 maluje podłogi i szyldy. Zawiera jednak duże stosunki i pisze, jest już znany, styka się z rodakami, uświadomionymi Ukraińcami, wreszcie postarano się, by poetę zwolniono z poddaństwa.

Wtedy, w 1829 r. wstępuje do Akademii Sztuk Pięknych, jako uczeń K. Bruhlowa i jednocześnie pisze swą epopeję historyczną „Katarzyna“, poprzedziwszy ją Balladami i Pieśniami znanimi w kole wolnomyślnych literatów. Tematem „Katarzyny“ jest rewolta chłopstwa w 1768 r. przeciw szlachcie polskiej. Ciekawe chyba będzie uświadomić sobie, że ten poemat pisany z głębi złołatego serca, oskarżający Polaków, pod ich wpływem został napisany. Bo wtedy właśnie wykwiła owa literatura polsko-ukraińska, utwory poetyczne i proza zaczerpnięta z rozległych etapów, kędy burzany i kurhany szepczą o rozruczonych, w uścisku walki splecionych ko-

ściach. „Marja“ Malczewskiego, M. Czajkowski (Wernyhora), S. Goszczyński (Zamek Kamiński), A. Groza (Pokuta Żeliźniaka), Siemiński (Młynarka), utwór Witwickiego i in. wszystko to śpiewało o Ukrainie. I ten chłop ukraiński, wchłoniwszy sporo kultury polskiej, wchłoniwszy podniecające miazmaty dążeń wolnościowych Polaków, rozpoczął sam walkę o to samo, największe prawo człowieka. Szewczenko stał się apostołem wolności swego ludu. W tych utworach Szewczenki, i wogóle, nie znajdziemy nienawiści Ukraińca do Polski. Raczej żal, że „jednej Matki (Słowiańszczyzny) jedne dzieci, choć mogłoby się bratać nie chcieli, nie umieli i potargali się wzajem“. Marzy o szczęśliwej, wolnej Ukrainie, i braterstwie ludów słowiańskich wśród łanów pszennych. Wyznaje winy szlachty i wielmożów, nie mniej ich oskarżając, jak to robili nasi demokraci, pisząc w swych emigranckich odezwach o rozpamiętywaniu błędów ojców naszych i ekspiacji za prześladowanie ludu ukraińskiego. Wyrażali tam wszak pragnienie wymazania „krwawych pamiętek“. W tej samej myśli pisze wtedy w 1841 r. Szewczenko swych „Hajdamaków“, a wciąż, rzecz znamienna, przebywa w ścisłym kontakcie przyjaźni i najbliższem zespoleniu z Polakami. Ukochany i wielbiony przez niego jak święty, jest suchotnik Leonard Dembski,

adept Lelewela. Umarł na jego rękę, z nim przeżył polską tragedję stracenia Konarskiego, który wszak jedną z silniejszych baz swych rewolucyjnych operacji oparł na Ukrainie.

Szewczenko pracuje w braćmi Żukowskimi, malarzami. W 1844 r. w „Tygodn. Petersburskim“ Romuald Podberski chwali obrazy i utwory poetyckie Szewczenki, a w „Almanachu“ i „Roczniku Literackim“, których był redaktorem, znów daje publiczności poznać ten nowy i tak oryginalny ludowy talent pobratymczego narodu.

W 1843 r. przebywał Szewczenko czas jakiś na Ukrainie i uświadomienie sobie do głębi o rozdarciu Ojczyzny na dwie części, rosyjską i austriacką, ucisk poddanych, porusza jeszcze silniej poczucie odrębności narodowej i chęć wyzolenia rodaków z pod jarzma. W tym czasie nastroje kijowskie (w latach 1843—44) były tego rodzaju, że młodzież polska z Ukraińcami się bratała, nosiła ukraińskie świtki i pasy, mówiła oraz śpiewała ludowe pieśni. Nie była to tylko moda na demokrację i swoisty bałagalski fason. Ci panice żyli się wszak z tym ludem, który ich otaczał: nie każdy dwór był dla poddanych kątem, a wyszedłszy ze swych latyfundjów zachłysłni się wielkimi hasłami demokratycznymi i szczerze je w swem otoczeniu, jak umieli, szerzyli. Działy

Obrady Senatu nad budżetem

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA. (Pat.) Senat na dzisiejszym posiedzeniu przystąpił do debaty szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Referat sprawozdawcy

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca senator RDUŁTOWSKI, który dłuższy ustęp poświęcił zagadnieniom samorządu terytorjalnego. Wskazał on na konieczność odciążenia samorządu od wielu funkcji, które wiążą się ściśle z prerogatywami administracji państwowej. W obecnym stanie rzeczy urzędnicy państwowi i samorządowi zatłwiają rocznie ok. 250 milionów aktów, wydają około półtora miliona orzeczeń karno-administracyjnych i t. p.

Zdaniem referenta — należy poddać rewizji niektóre wydatki, nie ciążące na samorządzie. W dalszym ciągu referent zwrócił uwagę na niepomysłny objaw w naszym życiu społecznym, a mianowicie na tendencję do urządzania zbyt wielkich obchodów, uroczystości, świąt i skradek i zaznaczył, że przesada na tem polu może pociągnąć za sobą ujemne następstwa.

Co się tyczy ekscesów antyżydowskich, to były one szeroko omawiane w komisji budżetowej i potępiono je w słowach stanowczych.

W związku z wzrostem przestępczości, komisja budżetowa pragnie zwiększyć kredyty, mające na celu ochronę życia i mienia obywateli i utrzymanie ładu w państwie dlatego przedkłada wniosek o zmianę artykułu 6 ustawy skarbowej, która umożliwi w miarę uzyskiwania nadzwyczajnych dochodów, zwiększenie wydatków na policję.

Przemówienie min. Raczkiewicza

Po przemówieniu referenta, zabrał głos p. minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, wygłaszając długie przemówienie, poświęcone sprawom samorządów, usprawnieniu administracji oraz kwestii polityki narodowościowej, a mianowicie sprawie normalizacji stosunków w województwach południowo-wschodnich.

ROLA SAMORZĄDU.

Mówiąc o samorządzie, pan minister zaznaczył, że jest to ogniwo administracji państwowej, kierowanej wolą rządu, odpowiedzialnego za całość działalności administracji. Rolę samorządu terytorjalnego w administracji publicznej ilustruje fakt, że w pojęciu tegoż samorządu mieści się liczba, sięgająca 4 tysięcy odrębnych organizmów gospodarczych i komórek administracji publicznej, opartych na najbliższym w nich udziale obywateli.

Na kształtowanie się prawidłowego stosunku pomiędzy samorządem a obywatelem ma duży wpływ sposób, w jaki do obywateli odnoszą się pracownicy samorządowi. Pracownicy ci wspomnianym wymaganiom dotychczas nóg nie umieli odpowiedzieć. Na kwalifikacje i po-

ziom fachowy pracowników samorządowych kładą też nacisk projekty ustaw pracowniczych, które są przedmiotem prac izb ustawodawczych.

Przy tej okazji pan minister zaznaczył, że dużą wagę przywiązuje do zapewnienia idealnej i fachowo przygotowanej młodzieży do stopnia do placówek pracowniczych w samorządzie terytorjalnym. Początek w tym kierunku został zrobiony w roku ubiegłym przez zorganizowanie kursu samorządowego dla słuchaczy wyższych uczelni i ułatwienie im odbycia praktyk wakacyjnych. W roku bieżącym akcja ta jest jeszcze szerzej potraktowana przez specjalną organizację społeczną, jaką jest instytut pracy samorządu.

Skościł pan minister przechodził do zagadnienia nadzoru nad samorządem terytorjalnym oświadczył, że zasadniczą przesłanką polityki władz nadzorczych winno być oparcie stosunku tych władz i samorządów na podstawach wzajemnego zaufania i szacunku.

Przechodząc do gospodarki związków samorządowych, pan minister zauważył, że związki samorządowe naskutek inwestycji, podejmowanych w latach wysokiej koniunktury gospodarczej, popadły w poważne zadłużenie, przekraczające sumę 1200 milionów złotych. Celem przywrócenia normalnych warunków działalności, konieczne było doprowadzenie ich zadłużenia do poziomu, na którym obsługa długów zmieściłaby się w granicach możliwości finansowej.

Ażeby w tych warunkach związki samorządowe mogły podjąć swoim zadaniem, nasuwa się konieczność rewizji rozmiaru tych zadań oraz czynności spełnianych przez gminy w t. zw. poręczonym zakresie działania, co również jest przedmiotem prac ministerstwa.

Dążąc do zmniejszenia pieniężnych świadczeń ludności na cele publiczne, rząd miał jednak zawsze na uwadze konieczność zaspokojenia chociażby najpilniejszych potrzeb ludności w dziedzinie komunikacji, melioracji, budowy szkół i t. p. Ustawa szarwarkowa z r. 1935 przewiduje świadczenia w naturze wyłącznie na takie cele, których realizacja wiąże się ściśle z lokalnym interesem ludności, a o wysokości świadczeń decydują rady gminne i powiatowe, a więc miejscowy czynnik obywatelski. Podkreślając, że wysokość świadczeń na cele gospodarki publicznej będzie ograniczana do ułamek już norm, nieprzekraczających 100 procent podatku gruntowego, pan minister zaznaczył, że dla ułatwienia i ujednolicenia wykonania ustawy szarwarkowej, wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze oraz instrukcje dla wojewodów, zawierające wskazówki, jakimi się mają kierować przy ustalaniu najwyższych norm obciążenia ludności świadczeniami w naturze.

Skościł pan minister poruszył zagadnienia, związane z usprawnieniem administracji.

Nawiązując do dyskusji w obu izbach na temat potrzeby zgodnego i harmonijnego współżycia narodowości polskiej i ukraińskiej w wo-

jewództwach południowo-wschodnich, pan minister oświadczył, że rząd z należytą uwagą i z poczuciem zadowolenia wysłuchał deklaracji przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, które świadczy o gotowości zgodnej współpracy społeczności ukraińskiej ze społeczeństwem polskim dla dobra Rzeczypospolitej i obu narodów.

Pan senator Łucki w imieniu senatorów na rodowości ukraińskiej zaznaczył, że on i jego koledy poraz pierwszy od chwili powstania odrodzonego państwa polskiego głosować będą do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, ale i za całością przedłożonego preliminarza. To stanowisko — mówił pan minister — niechaj znajdzie właściwy oddźwięk w całym społeczeństwie polskim i ukraińskim. Niechaj mi wolno będzie wyrazić głęboką ufność, że weszliśmy już ostatecznie w nowy etap stosunków polsko-ukraińskich i że stanowisko reprezentacji parlamentarnej społeczeństwa ukraińskiego stanie się wyrazem poglądów całego społeczeństwa ukraińskiego.

Z dziejowej polskiej racji stanu wynika, że polityka narodowościowa państwa musi dążyć do wewnętrznego zespolenia państwowego wszystkich obywateli w granicach Rzeczypospolitej. Zespolenie to może nastąpić nie drogą siły i gwałtu, a drogą z jednej strony wypełniania obowiązków względem państwa przez wszystkich obywateli, a z drugiej poszanowania praw równych dla wszystkich. Po okresie długotrwałych zadrażnień musi nastąpić przede wszystkim przełamanie psychiczne, musi zniknąć wzajemna niechęć i nieufność. Przezwyciężenie przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, wygłoszone z trybuny izb ustawodawczych, są ważnym krokiem naprzód.

Rząd Rzeczypospolitej proces normalizacji stosunków będzie popierał przez stosunek pełen uwagi dla potrzeb gospodarczych ludności ukraińskiej i poszanowanie potrzeb językowych i kulturalnych obywateli narodowości ukraińskiej.

Dyskusja

Poszczególne ustępy mowy p. min. Raczkiewicza były żywo oklaskiwane przez senat.

Po przemówieniu min. Raczkiewicza rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał senator HORBACZEWSKI, zauważył on na wstępie, że mimo niezaprzezonej dobrej woli czynników odpowiedzialnych polskich i społeczeństwa ukraińskiego, normalizacja stosunków nie postępuje w takim tempie, jakby można było oczekiwać. Tezy, które wysunął p. minister, kierując się interesem państwa, nie dotarły do administracji, działającej w terenie.

Sen. GŁOWACKI omówił sprawę samorządów wojewódzkich w poznańskim, na Pomo-

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Przy rozpatrywaniu budżetu min. Przemysłu i Handlu sprawozdawca sen. EVERT, mówiąc o kwestjach morskich, podkreśla, że powinniśmy dążyć do wytworzenia handlu w wielkim stylu. Gdynia powinna stać się miejscem, promieniującym na cały kraj. W zakończeniu referent z naciskiem zwraca uwagę rządu na należność obywateli polskich w Niemczech, wynoszące rzekomo do 300 milionów złotych i na sumy zamrożone w innych państwach. Polska jest za biedna, ażeby mogła sobie pozwolić na kredytowanie takich sum.

Następnie rozwinęła się dyskusja.

Po przemówieniu senatorów: Fasbacha, Trochenhelma, Lewandowskiego i Maciejewskiego, wygłosił dłuższe przemówienie minister przemysłu i handlu GÓRECKI. Zastanawiając się, jaki jest cel zasadniczy naszej polityki gospodarczej, minister wskazuje, że sprowadza się on właściwie do wzmocnienia produkcji wytwórczości, bo zwiększenie produkcji, to zatrudnienie większej ilości rąk w pracy codziennej.

Skościł minister porusza zagadnienie rzemiosła i komunikuje, że na terenie rządu przepro-



Palacze mogą uchronić zęby przed brzydkim zabarwieniem, pielęgnując po codziennie pastą do zębów ODOL.

rzu i na Śląsku.

Sen. MASŁOW w imieniu ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji Wołynia stwierdza, że narody polski i ukraiński powołane są do spełnienia wspólnej misji. W Polsce, zdaniem mówcy, MNIEJSZOŚCI NARODOWE MAJĄ NAJWIĘKSZE PRAWA i największe możliwości rozwoju. Sen. Masłow z radością konstatuje, że część narodu ukraińskiego przeprowadziła ostatnio rewizję tych poglądów i wstąpiła na drogę realnej współpracy z Polską. Mówca przyznaje, że normalizacja i stabilizacja stosunków postępuje naprzód i że jest coraz bardziej twórcza. Nie wszystko jednak zostało już dokonane. Istnieją jeszcze niezatłwione pilne postulaty, odnoszące się głównie do spraw cerkiewnych, szkolnych i bezrobocia inteligencji ukraińskiej.

Sen. SCHORR potępia ostatnie ekscesy antyżydowskie, wskazując na gorszące zajścia w Przytyku i domaga się bezpieczeństwa.

Senator RADZIWIŁŁ wypowiada pogląd, że przyszłość i byt państwa zależy obecnie więcej niż kiedykolwiek od własnej ich wewnętrznej siły.

Przechodząc do akcji stronnictwa narodowego senator Radziwiłł potępia agitację antyżydowską nie tylko jako polityk ale jako chrześcijanin i katolik. Stronnictwo narodowe, uważając się za najbardziej chrześcijańskie i katolickie stoi, w tym wypadku, w jaknajbardziej sprzeczności z zasadami chrześcijańskimi. Administracja powinna używać jaknajenergiczniej środków przeciwko tej akcji.

Senator STANIEWICZ omawia stosunki polsko-ukraińskie. Gdy obecnie społeczeństwo ukraińskie wyciąga do nas rękę nie odrzucimy wyciągniętej dłoni.

Scharakteryzowawszy zajęcia antyżydowskie, sądzi, że episkopat, duchowieństwo katolickie wystąpią do walki z objawami rozszalałego fanatyzmu i ciemnoty. Sumienia polskie muszą się z tego otrząsnąć. Kierownicy ludności żydowskiej muszą zachować spokój, jak to dyktuje elementarne instynkty samozachowawcze, unikając wszelkich zadrażnień.

Na tem debatę nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zakończono i izba przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu.

się zresztą i rzeczy głębsze. W Kijowie zgromadziła się młodzież wygnana z Wilna, gdzie Uniwersytetu już nie było. Za zbiorami i profesorami podążyła młodzież. Wnosiła wielkie hasła, czar poezji romantyków wileńskich z Mickiewiczem na czele. I Szewczenkę urzekł genjusz twórczy Adama, zwłaszcza „Dziady“. To też do poezji ukraińskiego wieszczą wchodzi pierwiastki socjalno-polityczne i coraz silniej zarysowana mienawistość do caratu, oparte na militarystyce i poddaństwie. Potępia magnatów za naruszenie prawa Bożego, jezuitów za szerzenie fanatyzmu a przyśrodek Słowiańszczyzny widzi w federacji niezależnych narodów słowiańskich. Wpływ społeczny i mistyczny Mickiewicza zarysowuje się w tym okresie u Szewczenki bardzo wybitnie, (Sen, Topola, Wielki Loch i in.). Cała wogóle psychika umysłowa Szewczenki skryta lizowuje się niejako wtedy zupełnie a program hasel narodowych ukraińskich pokrywa się całkowicie z programem wygłaszanym przez grupy z pod znaku Lelewela: Młodej Polski, Stowarzyszenia Narodu Polskiego, Zjednoczenia Ludu Polskiego i ich ekspozytury, pism: Północ, Polska Chrystusowa i in., z którym poeta ukraiński był w kontakcie.

Utwory Szewczenki dały hasło do obudzenia się narodowców ukraińskich, a za nim, później, całego narodu. Powstaje „Bractwo św. Cyryla i Metodego“, skupiające te siły. Kostomarov pisze dla Bractwa „Księgi żywota narodu ukraińskiego“, wzorowane na „Księgach pielgrzymstwa“ Mickiewicza. Działalność stawała się coraz szersza. Oczywiście

ście, przyszły areszty i wysłania, rozżalenie Bractwa. W 1847 r. Szewczenkę też za jego poezje „Kaukaz“ wysłał car Mikołaj w żołdactwo do fortecy Orsk, z kazem pisaniami i rysowaniami. Długie lata spędza tam na ekspedycjach naukowych Szewczenko i znów najbliższymi są mu Polacy — wygnańcy Bohdan Zaleski, ks. Zielonko, opiekun wygnańców i żołnierzy, O. Fiszer, L. Turno i in. Po powrocie do kraju marzą z B. Zaleskim o podróży po Wilji łodzią i wogóle najbliżsi są sobie i korespondują ciągle. Również bliski duchem i ideologią był mu Zygmunt Sierakowski, ten największy romantyk i mistyk z wodzów naszych.

Doczekał jeszcze twórca poezji i polityki myśli narodowej ukraińskiej, do czekał oskarżeń, że namawiał do rzezi i krwawej pomsty, doczekał, że młodzi polscy entuzjaści znów, w drugim pokoleniu, przechodzili na ukrajinizm i że nad Dnieprem podnosić się zaczęły znów krwawe opary kolizyjności. I że fermentowały narody ujarzmione przez Rosję na polskie hasła „do broni“. — Zmarł Szewczenko w 1861 r.

Dokładne i obiektywne dzieje polsko-ukraińskich stosunków historyczno-polityczno-społecznych czekają na swego autora. Ta sprawa bynajmniej nie jest ani skończona, ani zablizniona, ani rozwiązana. Świadomość narodowościowa Ukraińców rozrasta się i źródło miłości swej mowy i narodu czepie ze słów poety, który tyle miał z Polaka mi wspólnego, tyle razem przemysłał i przecierpiał.

Hel. Romer.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Holandia zabezpiecza się przed napadem

HAGA, (PAT). — Premier Solijn wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, w którym podkreślił, że wprowadzenie Holandji nie jest symulacją Lokarna, ale musi liczyć się z konsekwencjami obecnego położenia. Premier Colijn ufa, iż znajdzie się pokojowe rozwiązanie, ale nie wyklucza możliwości wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Żołnierze, których czasokres służby w woj-

sku kończy się w sobotę dn. 14 bm. zaliczeni do piechoty i oddziałów rowerzystów będą zatrzymanymi w wojsku na czas nieokreślony. Jest to zarządzenie, które będzie odwołane, gdy tylko położenie w Europie dojdzie do uspokojenia. Zarządzenie to — mówił premier — wywoła mniej wrzawy niż gdyby powołano do szeregów rocznik urlopowy.

DOŻYCIAMI PRZEZ PRASĘ

MOŻE PO RAZ OSTATNI.

W senackiej dyskusji budżetowej przebiegał, jak pisze „Kurjer Poranny“, jeden motyw naczelny: „motyw troski i niepokoju wobec dewastacji moralnej, jaką szerzy w Państwie t. zw. stronnictwo narodowe“.

Jeszcze niedawno wydawać się mogło, że źródło organizowanego fermentu nacjonalistycznego szukać należy w najbardziej sfanatyzowanym odłamie młodych sił, które wyszły z partii „narodowej“, tworząc t. zw. obóz narodowo-radykalny. Obóz ten, znany ze swych metod swoistych, oddziela zrazu dość wyraźną granicę od t. zw. stronnictwa narodowego. W ostatnich jednak czasach granica ta stopniowo się zaciera; tak, że akcja „stronnictwa narodowego“ co raz bardziej stacza się na drogi działań „usiłowań, zagrażających bezpieczeństwu Państwa. Wczoraj jeszcze stronnictwo to kroczyło krawędzią przepaści, poza którą zaczyna się kompetencja kodeksu karnego, dziś grozi mu wyraźne zejście z pola organizacji ideowej na bezdroża grupy dywersyjnej.

Przeciwno temu to niebezpieczeństwu, które dla opętańców szlaku nacjonalistycznego byłoby groźnym i ponurym hazardem, a dla Państwa głębokim rozdarciem wewnątrz w chwili, gdy spłot warunków za granicznych woła o zespolenie wszystkich sił polskich, wystąpił Senat w osobie swych członków przedstawicieli, gromiąc, ale i przestrzegając — może po raz ostatni — tych, którzy dostępni są jeszcze argumentom rozumu i serca.

SZOWINISTYCZNA SIERMIEGA.

Wychodzący od dwóch niespełna miesięcy w Wilnie dziennik rosyjski „Iskra“ zamieścił „Kartki dziennikarza“ swego redaktora i wydawcy p. Bochana. Warto przytoczyć z nich parę ustępów. Tak naprz. autor pisze:

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przedstawiciele młodej, nowej narodowości, która zaczyna czuć się samodzielną, samookreślającą się jednostką kolektywną, która dojrzała do tego, by oddzielić się od wspólnej pnia macierzystego — przekraczając miarę (pieriechwatywajut czeriez kraj) i przechodzą w sferę anegdoty. Jeszcze częściej ma to miejsce u przedstawicieli dzikiego szowinizmu — niezależnie od narodowości.

Zdarza się to poważnym uczonym i dyplomatom, i dziennikarzom i literatom...

Po tym wstępie autor wyjaśnia o co mu chodzi. Daje konkretne przykłady, mające ilustrować słuszności jego tezy. Naprz.:

Literaci i, zwłaszcza, tłumacze szowinistycznego pokroju (tołka) myślą nie o tem, aby wzbogacić swoją literaturę jakimś klasycznym utworem literatury obcej... — ale o tem, by wzbogacić rodzimą literaturę kosztem wielkich klasyków. Oto dlaczego mój jeroński „Tartuffe“ w polskim przekładzie Boya-Zeleńskiego zmienia się w „Świętoszka“, a Kraszewskiego „Dwunasta noc“, Szekspira w „Wieczór Trzech Króli“, a u ks. Darszewskiego — tłumacza bajek Kryłowa „Kot Waśka“, tłumaczony jest jako „Kot — Maciek“, „Trizskín Kaftan“ staje się „Siermięga Bartka“...

Jak więc widzimy, Polacy powinni — jeżeli, oczywiście, chcą uniknąć po dejrzenia, że są szowinistami — wprawdzie do swego języka takie imiona, jak Trizska, Waśka i t. p. Nie wolno im tolerować tak szowinistycznego słowa, jak „siermięga“, skoro jest już piękne słowo „kaftan“. Ba, nie wolno im zmieniać niezrozumiałego dla Pola tytułu „Tartuffe“ na zrozumiałego dla każdego „Świętoszka“. Wolno tylko jedno: wraz z p. Bochaniem kpić z uczonego ukraińskiego, który ośmielił się zaproponować oczyszczenie języka ukraińskiego z naleciałości wielkorusyjskich oraz protestować przeciwko „kaleczeniu“ wierszy rosyjskich przez tłumaczenie ich na język ukraiński.

TEMPO... TEMPO.

Krakowskie „Tempo Dnia“ pod tytułem ściutkim tytułikiem

Mobilizacja we Francji

zamieściło następującą bzdurę:

„Wiedeń, 9 marca. Potwierdzają się wieści, że we Francji zamocni się ma ewentualnie na częściową mobilizację“.

W Wiedniu są wiadomości, że we Francji ewentualnie ma się zanosić na częściową mobilizację. A tytuł: „Mobilizacja we Francji“.

Stuprocentową rację ma feljetonista „Polonji“, twierdząc, że takie „Tempo“ zasługuje na... tempienie. **erg.**

POSTULATY KULTURALNE Lwowa i Rusi Czerwonej

Na publicznym posiedzeniu Tow. Naukowego we Lwowie (na którym wygłoszono siły podane przez nas wczoraj przemówienie min. Świętosławski), — członek czynny Towarzystwa Naukowego prof. dr. Stanisław Lempicki wygłosił referat p. t.: „Postulaty kulturalne Lwowa i Małopolski Wschodniej“.

Przebiegłszy dzieje kultury Lwowa i Małopolski Wschodniej z perspektywy historycznej, wreszcie uwidatniwszy chwilę szczęścia i gorzkie zaniechania, jakich Lwów doznał, stwierdził prelegent z naciskiem, że mimo wszystkiej przeciwności miasto i Ziemia Czerwieńska wytrwała w swojej twardej i twórczej robocie kulturalnej.

Skościł referent omówił postulaty, wysunięte przez sferę naukową i oświatową Lwowa. Uniwersytet lwowski potrzebuje dalszej rozbudowy, przedewszystkiem katedr i instytucji, związanych szczególnie z warunkami terenu jak katedry, poświęcone badaniu południowego Wschodu Europy i Bliskiego Wschodu Azjatyckiego (także dla celów praktycznych, handlowych), dalej katedra pedagogiki i pedagogium dla nauczycieli szkół powszechnych i t. d.

Stan posiadania Politechniki Lwowskiej, która ma tak ogromne zasługi — nie może być uszczuplony w niczem, a Lwów domaga się przedewszystkiem wielkim głosem utrzymania jej Wydziału Rolniczo-Leśnego. Akademia Weterynaryjna nie może się już pomieścić w ogromnych budynkach, a jednym z najważniejszych postulatów Lwowa i Małopolski Wschodniej jest podniesienie do godności akademickiej naszej Szkoły Handlu Zagranicznego. Towarzystwa Naukowe Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej domagają się pomocy wydatnej ze strony Rządu.

Po omówieniu najważniejszych czasopism i wydawnictw przeszedł prelegent do charakterystyki działalności bibliotek, archiwów, muzeów i t. d., z Ossolinem i Zbiorami Miejskimi na czele, wspominając o nowych projektach w tym zakresie, wysuwanych przez Zarząd Miejski.

Padła tu skarga na brak polskich muzeów we Lwowie, na upadek Zbiorów Sztuki i Galerii Narodowej, na ciężką sytuację, w jakiej znajduje się plastyka lwowska. Wysłunięto postulat upaństwowienia Muzeum Dzieduszyckich,

stworzenia biblioteki i muzeum djecejalnego, łacińskiego i ormiańskiego, udostępnienia zbiorów klasycznych i t. d. Podniesiono sprawę przemiany Oddziału Sztuk Stosowanych i Przemysłu Artystycznego przy Szkole Technicznej w osobną szkołę. Oddawczy pochwałę dramatowi lwowskiemu, wspomniął prelegent o wotaniu Lwowa o stałą Operę i Filharmonję, kreśląc niedole życia muzycznego w naszym mieście. Nie ukrywał też słabo tętniącego we Lwowie życia literackiego, którego głównym centrem jest Związek Naukowy Literatów, niesubwencjonowany przez nikogo oraz wieczory literackie w kilku instytucjach.

Podkreślił niedolę i redukcję dziennikarstwa lwowskiego oraz upadek życia wydawniczego-księgarskiego w mieście, które stać się mogło polskim Lipskiem. Poruszył gorąco i otwarcie sprawę powrotu Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych i rzucił projekt centralizowania we Lwowie książki dla szkół polskich i mniejszości narodowych. Jako bardzo ważny postulat rozpatrzył sprawę szerokiego posiewu szkolnictwa powszechnego i zawodowego (zwłaszcza niższego i kursów zimowych dla rolnictwa) w miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Jednym z najważniejszych ustępów referatu była idea obudzenia życia kulturalnego i umysłowego na prowincji, gdzie istnieją dawne nierezerwowane tradycje takiego ruchu. Podkreślono znaczenie takich środowisk, jak Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów, Zloczów i t. d., żądając zwłaszcza opieki dla Stanisławowa, traktowanego po macoszemu. Trzeba zorganizować w tych miastach inteligencję polską, chętną do pracy kulturalnej i przywrócić przewodnictwo w tej robocie nauczycielstwu polskiemu zwłaszcza szkół średnich. Oddając w pełni słowa uznania pracy kulturalnej i oświatowej narodu ukraińskiego, podkreślił prelegent, że równocześnie nie wolno zaniedbywać własnej pracy oświatowo-kulturalnej.

Przytaczając to przemówienie, które niejednemu nasunęło pewne porównanie ze stosunkami wileńskimi, nie możemy się powstrzymać od jednej uwagi: Dlaczego lwowianie uprzednie używają historycznie nieuzasadnionej nazwy: Małopolska Wschodnia, zamiast Rusi Czerwona, lub Ziemia Czerwieńska?

Sensacyjny zwrot w sprawie Miriam contra Pini

Onegdaj w sądzie apelacyjnym toczył się głośny swego czasu proces prof. Tadeusza Pinięgo i właściciela wydawnictwa „Parnas Polski“ Plebana, oskarżonych o naruszenie praw autorskich Miriamy — Przesmyckiej do dzieł Norwida.

W sądzie okręgowym zapadł w tej sprawie wyrok skazujący prof. Pinięgo na zapłacenie 1000 grzywny, Plebana zaś na 500 zł. Ponadto sąd okręgowy skazał oskarżonych na zapłacenie pokutnego w kwocie 3.000 zł. i zasądził również częściowo na rzecz oskarżyciela powództwo cywilne.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd apelacyjny ogłosił wyrok, który wywołał olbrzymią sensację. Mianowicie obydwa oskarżeni zostali całkowicie uniewinnieni.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 ej wiecz.

DZIEJE WOLNOŚCI

Roboty Elektrowni Miejskiej

SKABLOWANIE SZEREGU ULIC.

W bież. roku elektrownia zamierza skablować dzielnice, przylegające do cementarza Rossa. Przewody napowietrzne zostaną usunięte na przestrzeni od Bakszy do Rossy, t. zn. na ul. Piwnej, Głuchej, Cerkiewnej, Rajskiej, Sublicz, części ul. Targowej, na ul. i na zauf. Rossa.

NOWE SŁUPY LATARNIANE.

W związku z tem, że na elektrowni ustawiono nowy kocioł, dwa stare zbędne i niezdadne do użytku dozór kotłów parowych opieczęto. Ze starych kotłów będą sporządzone słupy dla latarni elektrycznych. Z rur jednego z kotłów zrobiono już 132 słupy konstrukcji własnej, które zostały zaakceptowane przez prof. Jastrzębowski i architekta miejskiego. Z drugiego kotła będzie zrobiona taka sama ilość słupów. Słupy zaczęto już ustawiać na zauf. i ulicy Rossie. Ponieważ słupy są stosunkowo niskie, są przeto rozmieszczone gęściej, niż słupy latarniane starego typu. W przyszłości nowe słupy będą ustawione również i na in. ulicach, posiadających mniejsze znaczenie (na peryferjach miasta) oraz w ogrodach i skwerach miejskich.

WYSIEGI.

W niektórych miejscach na wąskich ulicach, gdzie słupy zawadzałyby ruchowi ulicznemu, urządzone są przy ścianach domów wysiegi, zrobione z cienkich rur rozebranego kotła. Wygląd zewnętrzny owych wysięgów również uzyskał aprobatę architekta miejskiego.

NOWE STACJE TRANSFORMATOROWE.

W roku bież. rozpoczęte będą roboty około zbudowania stacji transformatorowej na Belmoncie, która umożliwi poprawienie napięcia okolicznej istniejącej już sieci. Przeprowadzane są przewodniki po trasie Batorego, Równem Polu, ul. Filareckiej i Nowo-Popławskiej z odnogami. Prace te umożliwią w przyszłości doprowadzenie prądu do Tupaciszek i Kolonij Kolejowych Górnej i Dolnej. Praca ta posiada znaczenie dla ewentualnego przeprowadzenia przewodów do Nowej Wilejki.

RADJOSTACJA A ELEKTROWNIA.

W r. b. radiostacja wileńska zwiększa swą moc prawie trzykrotnie. W związku z tem elektrownia będzie modernizowała przylegające trzy stacje transformatorowe, a w szczególności ze stacji transformatorowej przy ulicy Szkaplernej będzie przeprowadzona linja wysokiego napięcia do radiostacji celem podwójnego jej zasilania.

Pozatem będzie przeprowadzona linja wysokiego napięcia od stacji transformatorowej przy ul. Św. Jakóba do fabryki futer Fursa przy ul. Meczetowej.

NOWA TURBINA.

Elektrownia projektuje urządzenie nowej turbiny, by tym sposobem posiadać pełną rezerwę i daleko pewniejszy ruch.

ZAPOBIEŻENIE CIEMNOŚCIOM.

Zapobieżono przerwom w dostarczaniu prądu (które miały miejsce ostatnimi czasami), wynikającym z braku dopływu wody. Mankament ten rychło będzie całkowicie usunięty, gdyż już jest na ukończeniu nowe ujęcie wodne.

OŚWIETLENIE ULIC.

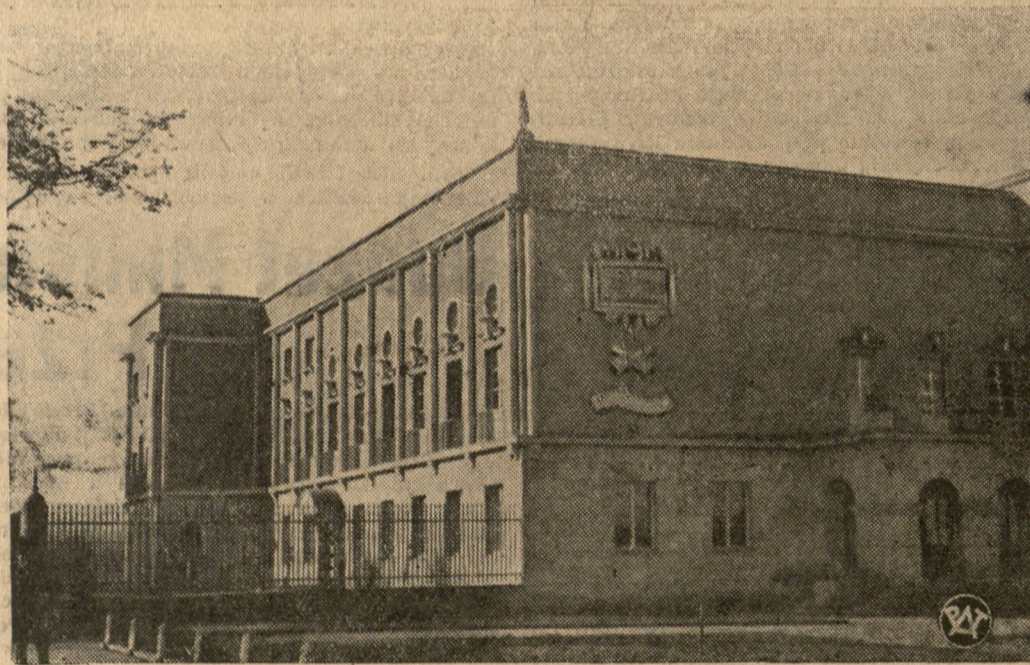
Jest przewidziane zwiększenie oświetlenia ulicznego o 100 punktów. Dotychczas miasto nasze posiada na ulicach 2439 punktów oświetleniowych.

ELEKTRYFIKACJA W WILNIE.

Na 7369 mieszkalnych posesyj w Wilnie 4327 są elektryfikowane. Jest to cyfra dość znaczna, szczególnie gdy się weźmie pod uwagę wysokie w porównaniu z innymi miastami Polski opłaty za energję elektryczną. (f)

Dr. Kowarski
WZNOWIŁ PRZYJĘCIE CHORYCH
Godz. przyj. 9—11 i 5—7.

Gmach-pomnik ku czci Marszałka Piłsudskiego w Kielcach



W Kielcach została zakończona budowa gmachu-pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie przedstawia fronton gmachu-pomnika z tablicą pamiątkową.

Dożywotnie więzienie za zabicie dziecka

Wyrok w głośnej sprawie

W lipcu roku zeszłego w ogrodzie Krasin-skich w Warszawie niejaka Szymczakówna po długiej, przyjaznej rozmowie z panią Malinowską, poprosiła ją o pozwolenie przespacerować się z dzieckiem będącym pod jej opieką; Malinowska zgodziła się; Szymczakówna pojechała z wózkiem i dzieckiem (7-tygodniową Chają Borensztejn) włąb ogrodu, wywiozła za ogród na teren porożeczny, tam dziecko udusiła i wrzuciła zwłoki do fosy.

Dzieciobójczyni stanęła onegdaj przed sądem okręgowym w Warszawie. To, co o niej mówił akt oskarżenia jest ponure: była kilkakrotnie karana za kradzież; podawała zwykłe fałszywe nazwiska. Przyjechała czternaście lat temu do Warszawy „do obowiązku“. Miała dziecko, dwukrotnie roniła; dziecko urodziło się w dorożce, w której chlebobawczyni odwoziła ją do szpitala; po dziesięciu dniach wróciła „do obowiązku“ bez dziecka; co z niem uczyniła, nikt się nie dowiedział; mówiła, że oddała matkę — lito było kłamstwem; nakoniec, że oddała je jakiejś kobiecie nieznaney na ulicy — a tego sprawdzić nie można było. Dzieci gina w rękach tej kobiety. Chorowała na lues.

Badania psychiatryczne stwierdziły, że ponosi ona pełną odpowiedzialność za swe czyny.

Oskarżona przyznaje się do uprowadzenia dziecka; do tego, że w pewnej chwili, kiedy dziecko poczęło płakać, chcąc je uspokoić, przykryła „buzię“ poduszką i tak wiozła; przyznaje się, że kiedy przyjechała na fosę, wyjęła dziecko z wózka i wrzuciła do wody. Nie zauważyła żadnej zmiany w twarzączce dziecka; nie zauważyła czy jeszcze żyło. Mówi, że chciała się pożyć dziecka, że miała zamiar przechować je i żądać od rodziców okupu; ale „Racka“, która miała przyjść i pomóc — nie przyszła i nie pomogła; Szymczak nie miała innego wyjścia; rozstrzygnęła wszystkie wątpliwości — przez wrzucenie dziecka do wody. — Wróciła potem z wózkiem; sprzedała go wiezionemu na Karcelaku za 17 złotych kupcowej Dobrowolskiej; okazała metryczkę siostry, a wytłumaczyła kupującej, że dziecko umarło, a ona, matka, chce się pozbyć wózka, bo zbyt wiele wspomnień w niej rodzi.

Sąd okręgowy skazał Janinę Szymczak za uprowadzenie dziecka na 5 lat więzienia, za umyślne zabójstwo dziecka na dożywotnie więzienie.

Kurjer filmowy

„Film jest najwyższą formą sztuki“

mówi H. G. Wells w drodze do Hollywood

Wielką sensację w kołach artystycznych i literackich w New Yorku wywołał przyjazd słynnego pisarza angielskiego H. G. Wellsa, autora wielu znakomych powieści i dzieł. Wells przybył do New Yorku w drodze do Hollywood, dokąd udaje się celem studjowania filmu. — Film jest bowiem wielką namiętnością Wellsa, który postanowił poświęcić się niemal całkowicie pracy dla sztuki kinematograficznej. Posłuchajmy jednak, co mówi sam H. G. Wells o filmie w wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi, który zdołał uzyskać chwilę rozmowy z wybitnym pisarzem w jednym z wielkich hoteli nowojorskich.

— W dziedzinie filmu jestem jeszcze amatorem — mówi Wells — gdyż napisałem do piero dwa scenariusze. Pierwszy z nich, to „Rok 2000“, osnuty na tle mojej powieści „Kształty rzeczy, które mają nadejść“. Film ten został właśnie ukończony w Londynie przez AL. Kordę. Drugi mój film, to „Czarodziej“ (The Man Who Could Work Miracles), również pod kierunkiem Aleksandra Kordy. Mimo jednak tak krótkiej pracy dla filmu, uważam, że jest to najwyższa forma sztuki nowoczesnej, mająca szanse rozwinięcia się w najwyższą formę sztuki, jaka kiedykolwiek istniała. Dźwięk i fotografia stoją dziś na tak wysokim poziomie, że na ekranie można osiągnąć znacznie silniejszy efekt dramatyczny, niż na scenie. Mam wrażenie, że film wyprze w końcu zarówno dramat teatralny, jak operę.

— To nader śmiałe twierdzenie wielkiego pisarza — pisze specjalny korespondent — skłoniło mnie do zapytania, czy zdaniem Wellsa, film wyprze również powieść, jako formę sztuki.

— Sądzę, że literatura będzie musiała przejść wiele zmian, jeśli zechce pozostać równie popularnym środkiem ekspresji artystycznej, jak to było dotychczas, — odpowiedział Wells. — Powieści będą pisane w formie scenariuszy filmowych. Ja sam napisałem, a raczej przerobiłem powieść „Rok 2000“ w tej formie, że może być czytana przez ogół publiczności, jednocześnie zaś przeniesiona scena po scenie na ekran. Jest to dopiero moja pierwsza próba i jestem ciekaw, w jaki sposób zareagują na tę nową rolę moi czytelnicy. Mój film „Rok 2000“ przedstawia na przestrzeni 120 minut trwania filmu dzieje 120 lat, jakie czekają ludzkość w najbliższej przyszłości. Jest to oczywiście fantazja, lecz starałem się uczynić ją jak najbardziej realistyczną. Treścią filmu jest zagłada świata przez wojnę, oraz późniejsze jego odbudowanie przez garstkę dzielnych ludzi, którzy z ruin tworzą nowy, piękniejszy i wspanialszy świat. Starałem się w tym filmie przedstawić fakty tak, aby widz zdawał sobie sprawę z ich prawdopodobieństwa.

Korespondent zapytał Wellsa o cel jego wizyty w Hollywood, na co Wells odrzekł:

— Zainteresowałem się filmem do tego stopnia, że chciałem zobaczyć, jak pracuje Hollywood, stolica filmu. Poznałem już dokładnie pracę w wytwórniach angielskich, lecz moja znajomość filmu nie byłaby kompletna, gdybym nie był i w Hollywood także. Odwiedzę tam mojego starego znajomego Charlie Chaplina. Jestem wielkim wielbicielem jego talentu i nie wątpię, że Chaplin najlepiej będzie w stanie objaśnić mi i pokazać wszystko to, co zasługuje na uwagę w Hollywood.

— Czy „Rok 2000“ będzie filmem eksperymentalnym, czy też dramatem filmowym bohaterów?

— Bohaterami filmu są ludzie w latach 1940 — 1970, później zaś jeszcze w sto lat potem. Nie jest to film o charakterze eksperymentalnym, lecz dramat osnuty na osobistych przeżyciach jednostek. Nowością będzie to, na którym ten dramat będzie się rozgrywał, w związku z przewidywaniami przezemnie olbrzymimi zmianami warunków życia na świecie w ciągu najbliższego stulecia.

— Czy pan przewiduje nową wojnę w najbliższych latach?

— Trudno mi jest cokolwiek przewidywać. W moim filmie „Rok 2000“ określiłem wybuch

nowej wojny światowej na rok 1940, lecz nie oznacza to bynajmniej, że moim zdaniem taka wojna nastąpi. Dałem tylko do zrozumienia, że jeśli wojna wybuchnie, to prawdopodobnie około roku 1940 i napewno nie wcześniej. Dziś nikt w Europie nie jest jeszcze gotowy do wojny, lecz w roku 1940 sytuacja zmieni się gruntownie.

— Czy pan uważa, że filmy powinny mieć znaczenie społeczne lub wychowawcze?

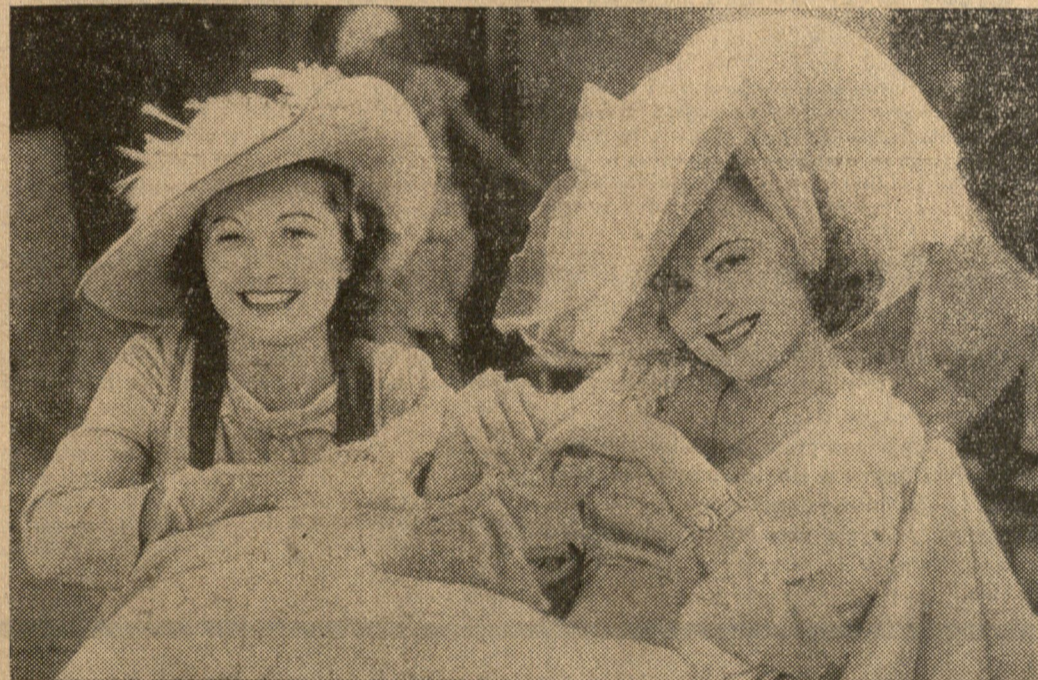
— Osobiście uważam, że filmy należy tworzyć dla rozrywki. Film jest formą sztuki, i gdyby miał spełnić rolę wychowawczą lub społeczną, nakładałby więzy artystyczne i hamował jego swobodę. Dlatego także jestem nieprzebiegłym wrogiem wszelkiego rodzaju cenzury. — Jest to poprostu impertynencja czynników oficjalnych, którzy mają niesłychany tupet ograniczać rozmaich twórców artystów. Sztuka jest znacznie donioślejszą rzeczą od polityki, i politycy nie mają prawa wtrącać się w dziedzinę sztuki. Jestem także wrogiem propagandy w filmie. Propaganda polega tylko na wmawianiu innym ludziom teorii, w które sam twórca propagandy nie wierzy. Filmy propagandowe muszą być nudne. Oczywiście, jest to wielka pokusa dla autora, aby wtrącić słówko propagandy tu i ówdzie, lecz prawdziwy artysta musi zwal-

czyć tę pokusę. Dydaktyka w sztuce jest zbędna i szkodliwa.

— Ca pan sądzi o najbliższym rozwoju filmu?

— Interesuję się filmem dopiero od dwóch lat i już w przeciągu tak krótkiego czasu zauważyłem olbrzymi postęp. Nie przesadzam twierdząc, że film stanie się najwyższą formą sztuki. Film ma znacznie szersze możliwości od sceny, lecz dobry scenarzysta jest jednak najważniejszy dla wartości filmu. Największy nacisk powinien być położony na wartość scenarjusza. Jestem przeciwnikiem filmu kolorowego długo metrażowego i uważam, że tylko dodatki rysunkowe powinny być nakręcane w kolorach. Uważam, że należy unikać filmowania sztuk teatralnych, które rzadko stanowią dobry materiał filmowy, natomiast zwrócić więcej uwagi na książki, w których jest nieprzebrane bogactwo materiału par excellence kinowego. — Niektóre książki można przenieść na ekranie niemal scena za sceną. Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że jestem wielkim entuzjastą filmu i że mam nadzieję poświęcić się niemal całkowicie pracy dla kina. — Temi słowy zakończył wywiad H. G. Wells, którego wielki talent i nieprzeciętna inteligencja czynią wyrażone przez niego opinie tem ciekawszymi

Gwiazda filmowa — i jej double



Niektóre gwiazdy filmowe mają swoich t. zw. doublerów, podobnych do nich z twarzy i sylwetki. Ci ostatni zastępują gwiazdy tam, gdzie zdjęcie jest niebezpieczne, względnie, gdy jest bardzo oddalone, tak, że nie widać dobrze twarzy; poco bowiem przemęczać gwiazdę? Na zdjęciu powyższym widzimy znaną artystkę filmową — Olivię de Havilland, (bohaterka filmu „Kapitan Blood“) oraz jej filmowego double — Annę Robinson (na lewo). Anna pracuje, Olivia zbiera sławę, jednak, sądząc z wesołych uśmiechów, obie są zadowolone z losu.

Likwidacja pokątnych „szkół filmowych“

Projekt utworzenia państwowej szkoły filmowej

Na terenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego powstał projekt założenia w przyszłym roku akademickim Państwowej Szkoły Filmowej na wzór podobnych uczelni zagranicznych. Szkoła ta kształciłaby młode pokolenia reżyserów, scenarzystów, operatorów, dekoratorów, muzyków i publicystów filmowych.

W związku z tym projektem, który wkracza już na realne tory, MWR i OP przeprowadza wraz z Radą Naczelną Przemysłu Filmowego w Polsce ewidencje działających jeszcze prywatnych, pokątnych „szkół filmowych“ celem szybkiego zlikwidowania podobnych przedsięwzięć, opartych przeważnie na wyzysku i ignorancji.

Film „Książę Józef Poniatowski“

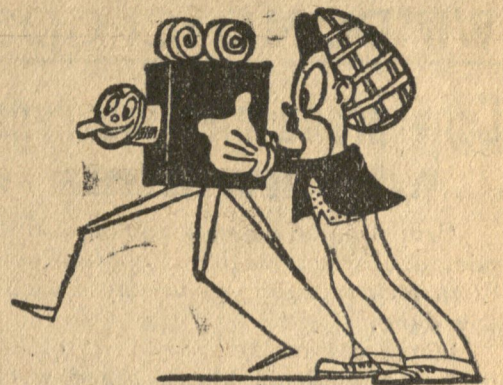
Oddawna już krążyły wersje, że ma być nakręcony film „Książę Józef Poniatowski“. Obecnie plany te, jak donosi biuletyn „Kompasu“ zaczynają się stopniowo konkretyzować. Scenarzysta w którym główną rolę zbudowano dla ks. Poniatowskiego, obejmuje dwie części. Część akcyjną rozgrywa się w Wiedniu, druga w Warszawie i Krakowie. Akcja ta osnuta jest na tle przeżyć osobistych księcia i zdarzeń wojennych, przyczem dwie główne role kobiece Karoliny Thun i pani de Vauban stanowią dwa filary, na których opiera się struktura konfliktów dramatycznych. Scenarzysta operuje szczegółami historycznymi i uwzględniła sze rokicie to obyczajowe.

Realizacją filmu zajmie się jedna z nowo powstałych placówek warszawskich w poro-

zumieniu z firmą wiedeńską, która wykona jednocześnie wersję francuską i niemiecką. Reżyserem ma objąć słynny Geza von Bilvary. Część zdjęć ma być wykonana w Jablonnie. Film, wg. prowizorycznych obliczeń, ma kosztować 600.000 złotych.

Film z życia dzieci

W Warszawie został niedawno nakręcony film z życia „Sanatorium dziecięcego im. Wł. Medema“ w Międzyzdrojach pt. „Nadchodzimy“. Reżyserował Aleksander Ford, twórca szeregu filmów polskich, m. in. filmu „Legjon ulicy“. W filmie tym brak gwiazd i gwiazdorzów, bo wszystkie role zostały „zagrane“ przez młodocianych mieszkańców sanatorium.



KRONIKA FILMOWA

— Pod egidą faszystowskiego związku przemysłu widowiskowego powstało w Rzymie przedsiębiorstwo z kapitałem miliona lirów zebranych przez włoskich właścicieli kin, dla produkowania własnych obrazów filmowych i uniezależnienia się od importu. Przedsiębiorstwo ma nazwę „Speici“ (Societe di Produzione fra gli Esercenti — Cinematografici Italiani). Prezsem jest prof. Giovanni Dettori.

— Wytwórnia filmowa „Sfinks“ w Warszawie, jak już donosiliśmy, przystąpiła do nakręcania po raz drugi popularnej powieści Heleny Mniszkówny „Trędowata“. Obecnie możemy już podać częściowo obsadę filmu. A więc rolę główną, którą w wersji niemieckiej grała Jadwiga Smosarska — odtworzy młoda, utalentowana artystka sceniczna — Elżbieta Barszczewska. Rolę ordynata Michorowskiego odtworzy popularny aktor filmowy — Franciszek Brodniewicz. Prócz tego wystąpią: Mieczysława Cwiklińska, Kazimierz Junosza-Sępowski i Józef Węgrzyn. Scenarzysta opracował Fethke. Reżyseruje Gardan, operatorem jest inż. Steinwurz.

— 1-go marca odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Producentów Filmowych, na którym ustąpił po trzyletniej kadencji dotychczasowy prezes p. Ryszard Ordyński. Nowy Zarząd wybrany został w składzie następującym: prezes — Stefan Dekierowski, członkowie: Mieczysław Krawiec, Kazimierz Rochowicz, Józef Rosen, Albert Wywerka. W uznaniu zasług ustępującego prezesa p. Ordyńskiego, postanowiono wybrać go prezesem honorowym Związku.

— W chwili obecnej pracuje w angielskich wytwórniach filmowych 10 zagranicznych operatorów: 4 Czechów, 2 Amerykanów, 2 Niemców, 1 Francuz i 1 Austriak.

— Prasa angielska podaje streszczenie raportu p. M. S. Rawsona, prezesa Stowarzyszenia Filmowego Brytyjskiego. Raport ten wskazuje, że w roku 1934 publiczność angielska wydała 41 milionów funtów szterlingów (zgora miliard złotych) na bilety do kinoteatrów.

— W początkach kwietnia przystępuje wytwórnia berlińska „Ufa“ do nakręcania nowego filmu z Liljaną Harvey. Będzie to komedia muzyczna według scenariusza Stemmla. Reżyserować będzie Paweł Martia. Partnerem Liljanki będzie najpopularniejszy amator filmu niemieckiego — Willi Fritsch. Jak wiemy Willy Fritsch grał również z Liljaną w jej pierwszym filmie niemieckim, nakręconym po jej powrocie z Ameryki „Czarne róże“.

— Uniwersytet szwedzki w Lund jest jedyną wyższą uczelnią, która posiada specjalną bibliotekę filmową do użytku studentów. Biblioteka ta zawiera 139 dzieł i setki roczników pism filmowych.

— Niedługo ukończone zostaną trzy nowe filmy sowieckie: „Życie prywatne Piotra Winogradowa“ — komedia miłosna z życia studentów moskiewskich, „Tajemnica zatopionego statku“ — ze zdjęciami autentycznymi z dna morskiego, wreszcie „Cyrk 1936“. Władze sowieckie postanowiły uczcić również stulecie zgonu wielkiego poety rosyjskiego Puszkina, przez sfilmowanie jego poematu „Cyganie“. W roli głównej wystąpi słynna śpiewaczka Iza Kremer, oraz powieści „Dubrowski“ w reżyserji Iwanowskiego, przyczem w roli Dubrowskiego wystąpi Iwanow.

— Wielki pożar atelier filmowego w Elstree pod Londynem zwiększył aktywność wytwórców angielskich, którzy zamierzają poza odbudową spalonych obiektów — wybudować nowe atelier. Nowopowstałe konsorcjum „Joe Rock — Studios Ltd“ — rozpoczęła już w najbliższych tygodniach budowę wielkiego atelier kosztem 500.000 funtów szterlingów.

— Marta Eggerth opuściła nagle Amerykę. Podobno wytwórnia zerwała z nią kontrakt za rzekome uprawianie przez artystkę propagandy hitlerowskiej. Obecnie Marta Eggerth pracuje w Berlinie.

— Już w marcu rozpocznie Carmine Gallone zdjęcia do nowego filmu wiedeńskiego Jana Kiepury, p. t. „Szkoła wysokiego C“. Partnerami Kiepury będą Lil Dagover, Friedl Czepa i Hans Moser. Film ten nakręcony będzie wg. starej włoskiej noweli pt. „Una notte d'amore“ (Noc miłosna).

— Włochy posiadają w chwili obecnej 5.235 kinoteatrów. W tej liczbie 2.175 kin prywatnych. Reszta należy do stowarzyszeń i towarzystw religijnych czy kulturalnych.

— Komisja Prawa Autorskiego Międzynarodowej Izby Filmowej zbierze się w Brukseli dnia 17 i 18 marca rb.

Akcja filmu toczy się na terenie Warszawy i sanatorium, wydobywając przebogaty świat duszy dziecięcej, niepowodzenia i troski, sukcesy i radość królestwa małych.

Film ten nagrany w języku żydowskim ukazuje się niebawem na ekranach Warszawy, Łodzi i Wilna.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ceny prądu elektrycznego od 1 kwietnia

Uzupełniając nasze wiadomości o za mierzonej przez Magistrat obniżce opłaty za elektryczność, podajemy następujące dane:

taryfa dla reklam, wystaw okiennych i oświetlenia klatek schodowych będzie z dniem 1 kwietnia obniżona do 40 gr. za 1 kilowat; dla osób życzących nabyć na własność licznik dwutaryfowy, będzie zastosowana dwojaka taryfa: za godziny dzienne 75 gr. za 1 kilowat, za energję zaś zużytą w porze nocnej — 45 groszy. Dwutaryfowe liczniki będą oddzielnie obliczały energję elektryczną zużytą w porze nocnej i dziennej. Ulga ta oczywiście posiada znaczenie dla przedsiębiorstw zużywających w nocy większe ilości energii, gdyż koszt nabycia takiego licznika będzie wynosił około 300 zł.

Opłata stempłowa za podania o włączenie do sieci elektrycznej z dn. 1 kwietnia zostaje **zniesiona**; obniżoną będzie z dn. 1 kwietnia również dzierżawa liczników miejskich: za licznik główny elektryczny zamiast 1 zł. będzie pobierała 75 groszy, za licznik zaś t. zw. gospodarczy zamiast 70 gr. tylko 50 gr. Dzierżawa liczników dla celów mechanicznych pozostaje jednak bez zmiany, t. j. 2 zł. 50 gr. miesięcznie.

Za wezwanie montera zamiast dawnych 2 zł. elektrownia będzie pobierała 1 zł. 50 gr. (f).

Grunty wyłączone na cel obrony państwa

Na wniosek ministra spraw wojskowych — Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 10 bm uchwaliła projekt ustawy o uregulowaniu statusu prawnego niektórych gruntów wyłączonych na cele obrony Państwa.

Według projektu ustawy, grunty wyłączone na cele obrony Państwa przez b. władze rosyjskie do dn. 31 grudnia 1915 r. mogą być przez ministra spraw wojskowych w całości lub części uznane za zbędne dla tych celów i zwrócone właścicielom lub ich następcom prawnym. Przepis ten nie stosuje się do gruntów wyłączonych, za które cena szacunkowa została w całości wypłacona i grunt został objęty w posiadanie przez Państwo Polskie.

Ponadto za użytkowanie przez Państwo gruntów, zwróconych właścicielom lub jego spadkobiercom, będzie przyznane odszkodowanie w wysokości 1 proc. ceny szacunkowej za każdy rok użytkowania, od dnia objęcia gruntu przez Państwo Polskie do dnia zwrotu gruntu, przyczem okresy, nieobejmujące całego 10

PROJEKT USTAWY o układach zbiorowych pracy

Rada Ministrów na wtorkowym posiedzeniu uchwaliła na wniosek ministra opieki społecznej projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, który przesłany zostanie do łaski marszałkowskiej.

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy przewiduje zasadę, że układ zbiorowy zarejestrowany wiąże wszystkich pracowników danego pracodawcy, których układ dotyczy, a ponadto wszystkich tych, których prawo cywilne za związanych uważa.

Ponadto, projekt przewiduje nadawanie układowi zbiorowym, — które osiągnęły przeważającą większość znaczenie w gałęzi pracy, objętej przez układ, i na objętym przez niego obszarze — rozporządzeniem ministra opieki społecznej, mocy powszechnie obowiązującej. W takim wypadku układ obowiązywałby nie tylko w stosunku do osób, związanych nim bezpośrednio, lecz również do wszystkich tych, których układ dotyczy na całym objętym przez niego obszarze. Postanowienie to ma na celu zabezpieczenie zarówno zorganizowanych pracowników, jak i niezorganizowanych pracodawców przed szkodliwą ze stanowiska zdrowego rozwoju życia gospodarczego i społecznego konkurencją żywiołów niezorganizowanych. Zasadę tę przyjęło już wiele ustawodawstw różnych krajów świata, ponadto zasada ta stanowi odpowiednik instytucji t. zw. płac minimalnych, stosowanych w wielu krajach anglosaskich. Na terytorjum Polski zasada ta obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej w postaci rozporządzenia niemieckiego z dnia 23 grudnia 1918 r. Stosowanie jej w ciągu dotychczasowego okresu przez władze

polskie spotyka się z uznaniem organizacji reprezentujących zarówno pracowników, jak i pracodawców.

Projekt uznaje zasadniczo, że uczestnikami układów zbiorowych mogą być te osoby, którym kodeks zobowiązań układ zawierać pozwala, t. zn. ze strony pracodawców stowarzyszenia pracodawców oraz poszczególni pracodawcy, ze strony zaś pracowników związku zawodowe.

Projekt uwzględnia jednak fakt, że w pewnych wypadkach zawiera się u nas układy zbiorowe, przy niedostatecznym zorganizowaniu pracowników w niektórych gałęziach pracy lub w niektórych okolicach kraju, z delegacjami reprezentującymi pracowników danego zakładu. W razie więc, gdy istnieją warunki, przy których niema widoków zawarcia układu zbiorowego przez stowarzyszenie zawodowe pracowników, projekt przewiduje zawieranie umów przez delegacje pracownicze.

Z uwagi na to, że obowiązujące na ziemiach polskich ustaw normują już sprawę ważności prawnej układów zbiorowych w rolnictwie w sposób zresztą dość różnorodny, i że stan taki utrudnia nadanie jednolitych zasad umowom zbiorowym w rolnictwie, wymaga bowiem wydania jednocześnie osogom jednolitych przepisów o rozjemstwie w rolnictwie, projekt narażenie pomija układy zbiorowe z robotnikami rolnymi. Zagadnienie to bowiem znajdzie wyraz w osobnym akcie ustawodawczym, który przystosuje tryb zawierania układów zbiorowych do odrębnych warunków pracy na roli.

Rozwój białoskórnicstwa EKSPORTUJEMY CORAZ WIĘCEJ RĘKAWICZEK

Ostatnio Izba Rzemieślnicza zorganizowała szereg konferencji z właścicielami warsztatów białoskórniczych oraz z producentami słynnych wileńskich rękawiczek eksportowych. Na konferencjach tych omawiane są sprawy, związane z nadchodzącym sezonem eksportowym dla rękawiczek i innych wyrobów białoskórniczych. Chodzi przede wszystkim o dostosowanie cen i jakości wyrobów do wymagań rynku zagranicznego.

W roku ubiegłym wileńscy producenci wy-

ka, lecz nie krótsze od 6 miesięcy, będą liczone za cały rok, okresy zaś poniżej 6 miesięcy nie będą brane pod uwagę.

Kwoty wypłacone przez b. władze rosyjskie właścicielom gruntów lub ich następcom prawnym z tytułu odszkodowania lub też osobom trzecim na pokrycie obciążeń gruntów, zostaną przeliczone i potrącone z sumy odszkodowania.

ślali zagranicę rękawiczek na sumę, sięgającą 300.000 złotych. Przewidywania na rok bieżący są pełne uzasadnionego optymizmu. Jak wskazuje wiele czynników, eksport tegoroczny może przekroczyć sumę z ubiegłego roku.

Trzeba zaznaczyć, że białoskórnicstwo wileńskie zawdzięcza swój dotychczasowy rozwój w dużej mierze wodzie Wilji, która ze względu na swój specjalny skład chemiczny doskonale się nadaje do garbowania skór. Woda wpływa na miękkość i barwę skór.

Garbarze wileńscy w trosce o dalszy rozwój tej gałęzi rzemiosła w Wilnie ostatnio zaczynają zrywać z dotychczasowymi, dość prymitywnymi metodami pracy, szczególnie jeżeli chodzi o chemikalia. Jak dotychczas sprawdzane z różnych firm chemikalij nie były poddawane analizie chemicznej na miejscu. Drogą prób i nieraz drogiego doświadczenia na skóracz ustalono odpowiednie proporcje. Obecnie zaś większość garbarzy korzysta z usług specjalnego laboratorium, zorganizowanego przy pracowni garbarskiej Instytutu Rzemieślniczego. (w)

Pomnik Kilińskiego w Warszawie



W dniu 19-go kwietnia r. b. w czasie ogólnopolskiego Zjazdu Rzemiosła w Warszawie nastąpi uroczyste odsłonięcie na pl. Krasińskich w Warszawie pomnika pułkownika — szewca Jana Kilińskiego. Pomnik ten, który został już wykonany, reproduujemy na naszym zdjęciu.

Wzdłuż i wszerz Polski

— KONKURS NA SZTUKĘ TEATRALNĄ. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach uchwalił na swoim ostatnim zebraniu rozpisanie konkursu na sztukę teatralną. W tym celu wyłoniona została specjalna komisja przygotowawcza. Przewodnictwem komisji objął prof. Stanisław Ligoń, dyrektor rozgłośni katowickiej Polskiego Radja.

— SARDYNKI ZE SZPROTÓW. Polska polawiająca największe ilości szprotów, dotychczas nie posiadała fabryki konserw sardynkowych, wytwarzanych ze szprotów na wzór norweski. Ostatnio uruchomiona została w Gdańsku fabryka konserw sardynkowych ze szprotów, co powinno się przyczynić do racjonalnego użytkowania szprotów.

— ZABILL, BO BYŁ „PRYMUSEM“. We wsi Grasy, pow. brzeski popełniono zbrodnię, która ze względu na wiek morderców i tło, na jakim popełnili okrutny czyn, wywołała głębokie wrażenie w całej okolicy. Mianowicie pięciu chłopów, uczniów miejscowej szkoły powszechnej, z 15-letnim Mikołajem Kitą na czele, zadłokoledze swemu 13-letniemu Janowi Galalukowi szereg śmiertelnych ran nożami i kamieniami. Nieszczęśliwy chłopiec zmarł.

Dochodzenie ustaliło, że wyrodni chłopcy zamordowali swego kolegę za to, że był prymusem w szkole i cieszył się najlepszą opinią. Małoletnich zbrodniarzy aresztowano.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

A więc znowu szkoła — korytarze — klasy — nauka i swawola. Borykanie się z trudnościami i niespodziewana radość. Życie szarych nauczycieli jest o wiele ciekawsze, niż to się wydaje zdaleka. Naturalnie, o ile nie celebryci, chodząc niby żywe relikwje po korytarzu, a zechęć się cieszyć, sprzezać się i martwić ze swymi uczniami.

A przede wszystkim uśmiechać się. W szkole bez tego ani rusz. Gdy nauczycielka nie chce się uśmiechać, wyciągają się wszystkie dziewczęce twarze. Pani czegoś zła? Smutna? Żęby ją boją? Trzeba się uśmiechać! Mimo wszystko w życiu jest wiele zabawnych stron. A najzabawniejsi są „celebranci“, chociaż o tem wcale nie wiedzą. Więc się uśmiecham. Co mi tam!

Byłam niedawno w „Domu Noclegowym dla Kobiet“. Miałam tam swoje zadanie do spełnienia. Ostrzegano mię, że te kobiety są ponure. No tak! Były ponure. Lecz zaryzykowałam. Weszłam i machnęłam ręką do wszystkich, ogarniając powitaniem i te, które patrzyły ze swych rusztowań pod sufitem.

— Hallo! Hallo! — zawołałam i roześmiałam się nagle. — Dobry wieczór! Czy nie przeszkadza?

Roześmiały się, jak na komendę, wszystkie. I te, które nie miały tego zamiaru.

— Dobry wieczór! A nie pani nie przeszkadza. Prosimy bardzo.

Doprawdy były jak dzieci. Tak samo się na uśmiech odezwały.

Jeżeli w Domu Noclegowym uśmiech rozbraja, o ileż więcej skuteczny jest w szkole.

A więc wchodzę do szkoły:

— Dzień dobry, kochane moje! Jakie to szczęście, że się znów spotykamy. Trudno! Dziś będzie na lekcji tylko śmiech.

ROZDZIAŁ VI.

WRZESIEŃ.

1934.

Więc tego roku dzień rozpoczęcia nauk w gimnazjum. E. Orzeszkowej urodził się z mglistego i groźnego deszczem ranka. Dziewczęta zgromadziły się na podwórzu, bo świeżo pomalowane ściany gmachu wołały przeschnąć trochę. Raz po raz któraś wpadała w swoje grono i z przenikliwym piskiem brała w objęcia przyjaciółkę. Przekrzywiała się berety i kołnierzyki, zasapały się ich posiadaczki, przechodząc z jednych ramion do drugich.

— Nie pamiętam, z kim się już pocałowałam — krzyknęła któraś, ściskając dwudziestą z kolei.

— Zaczynaj znów od początku — poradziła przyjaciółka, od ucha do ucha roześmiana.

Te młodsze „dziobały się“ bez takich pisków, a nawet umiały obejść się uściskiem prawicy.

Zato co chwila zdarzały się tam sensacje.

Oto przyjaciółki równego na wianę wzrostu

spozstręgały z przestrachem, że jedna z nich rekordowo urosła.

— O Jezu, będę musiała wlaźć po drabinie, żeby się z tobą przywitać — utyskuje niższa. — Cóż ty tak rośniesz bez porozumienia się. Nie będziemy już w parze. Też pomysł!

— Ja nie chciałam! Taki los! Lecz serce moje się nie zmieniło.

— Ale nogi! Nogi masz na pół kilometra.

„Nowe“ stoją niechętnie wszystkiemu, jakby obrażone.

Nie mają punktu wyjścia i płaczą się między tą swojskością. Zupełnie świeże zespoły klas pierwszych lepiej się czują, niż takie nowe dziewczęta „doczepione“ do żytych już klas. Ale w kilka dni nowy element zostaje wchłonięty.

Tymczasem wychowawczyni usiłują pozbić swoje klasy wśród zgiełku powitań i zbiorowego radosnego szaleństwa. Na podwórzu kształtują się długie szeregi, a potem kolumny czwórek. Zaczyna mżyć leciuchny deszczyk. Spoglądam z niepokojem na niebo, a później na powierzona mi klasę II B, liczącą 47 uczenic.

— W razie deszczu pamiętajcie, że mam parasolkę — mówię uprzejmie.

Śmiech.

— Psss... Sztandar niosą!

(„Lelewd“ wtedy buchał orkiestrą! Spiżowe dźwięki wlewały się do serca. Sztandar szedł w dzwoniącej powodzi — pamiętam, nie zapomnę).

(D. c. n.).

Z muzyki

Recital fortepianowy J. Familier-Hepnerowej

Inne koncerty

Wezorasza koncertantka bardzo rzadko odwiedza Wilno. Wskutek tego nie jest dość znana wśród szerszych warstw bywalców koncertowych.

P. Familier-Hepnerowa posiada za lety pianistyczne wartościowej szkoły nestora naszych pedagogów muzycznych, Aleksandra Michałowskiego, uzupełnione studjami zagranicą.

W skromnych ramach poranku muzycznego litewskiego stowarzyszenia „Romuva“ odbyła się audycja utworów młodego kompozytora Juliana Siniewicza.

W ubiegłym tygodniu odbyły się jeszcze dwie audycje muzyczne: koncert muzyki żydowskiej pod kierunkiem p. Bagona.

Przy sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę niektórych imprez muzycznych, iż organizatorzy ich zamało uwagi poświęcają punktualności.

Godny zaznaczenia wyjątek stanowią koncerty, odbywające się w obu salach teatralnych (w „Lutni“ i na Pohulance).

Usterki powyższe należałoby usunąć corychlej.

A. Wyleżyński.

Wypożyczalnia książek NOWA Wilno, Jagiellońska 16-9. Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI!

Wypadki

W dniu 11 b. m., o godz. 7-ej, na szlaku Lapy-Białystok, na 167 km., w rowie, przy torze lewym, znaleziono zwłoki zabitego mężczyzny, nieznanego nazwiska.

W dniu 1 b. m., o godz. 10, na szlaku Szeptewo-Lapy został ciężko ranny przy wskakiwaniu z pociągu towarowego Nr. 781 16-letni Feliks Charkoł, z Osowy Podlaskiej.

KRONIKA

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 13 marca 1936 r.

Piątek 13 Marzec

Dziś: Krystyny i Todorzy Jutro: Leona B. i Matyldy Kr. Wschód słońca — godz. 5 m. 43 Zachód słońca — godz. 5 m 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 12.III. 1936 r

Ciśnienie 753 Temp. średnia + 3 Temp. najw. + 6 Temp. najniższa 0. Opad 0.4 Wiatr południowo-wschodni Tend. barom.: spadek, potem wzrost Uwagi: pochmurno, wiecz. deszcz ze śniegiem

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w-g PIM. do wieczora 13 bm.: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami głównie na południu i wschodzie Polski.

Temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zer. — Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

W ciągu nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Filemonowicza (ul. Wielka 29); Miejska (ul. Waleńska 25); Chrościeckiego (ul. Ostrobramska 27) i Chomiczewskiego (ul. W. Pohulanka) — oraz wszystkie na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Rychter Tadeusz; 2) Wójcik Tadeusz; 3) Wójcik Ireneusz; 4) Rogowski Sławomir - Józef. ZASŁUBINY: 1) Maawko Aleksander - Loszczewiczówna Michalina; 2) Kondratowicz - Szakisówna Wanda; 3) Orłowski Tadeusz - Niewęgłowska Jadwiga - Kazimiera - Bogumiła; 4) Szejnberg Bore - Gordonówna Musia.

ZGONY: 1) Stankiewiczowa Marja, lat 77; 2) Grabowski Aleksander, robotnik, lat 41; 3) Szyftcecer Jakób, biuralista lat 73.

PRZYBYLI DO WILNA:

DO HOTELU GEORGES'A: Wąsowicz Stanisław, dyrektor z Warszawy; Wańkowicz Aleksander, pułkownik z Warszawy; Wańkowicz Karol, starosta z Baranowicz; Berson Jan, redaktor z Warszawy; Bartzak Bolesław, prokurent z Warszawy; Jankiewicz Radosław, inspektor z Warszawy.

MIEJSKA.

PROJEKT SKANALIZOWANIA WILNA. Jak się dowiadujemy, Zarząd miasta opracował plan całkowitego skanalizowania Wilna. Wykonanie tego planu obliczone jest na 50 lat.

GOSPODARZA — 60 PRZEDSIĘBIORSTW ULEGŁO W LUTYM LIKWIDACJI. W ciągu lutego uległo w Wilnie likwidacji przeszło 60 przedsiębiorstw, w tem 40 sklepów. Reszta przypada na warształy rzemieślnicze i drobne przedsiębiorstwa.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Table with 2 columns: Ceny za towar i Otręby pszenne. Includes prices for wheat, rye, and other goods.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

ZEBRANIE KLUBU WŁÓCZĘGÓW. W dniu 13 marca rb. (piątek) o godz. 20 odbędzie się 205 Zebranie Klubu Włóczęgów.

NA POSIEDZENIU KOŁA POLSKIEGO T-WA FILOLOGICZNEGO, które odbędzie się 14 marca (sobota) o godz. 18 w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB.

W KLUBIE DYSKUSYJNYM INTELIGEN CJI (Stowarz. Techników, Wileńska 33 m. 2) p. Aleksander Hertl wygłosi w dn. 13 marca o godz. 8 wiecz. referat p. t. „Problem antysemityzmu“.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dziś, w piątek 13 marca odbędzie się w Sali V-ej (ul. św. Jańska) odczyt prof. dr. Mieczysława Limanowskiego p. t.: „Niewzruszone elementy miasta Wilna“.

ZEBRANIE T-WA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA odbędzie się w sobotę 14 marca o godz. 6 po poł. w lokalu Seminarjum Polonistycznego USB.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ. W Wilnie powstała pod kierownictwem młodego wileńskiego kompozytora żydowskiego B. Bagona kameralna orkiestra.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU MŁODZIEŻY REWIZJONISTYCZNEJ. W 16-tą rocznicę śmierci J. Trumpeldora w Palestynie odbyło się w Wilnie poświęcenie nowego sztandaru wileńskiego gniazda Bejtaru.

BANK SPÓŁDZIELCZY KUPCÓW odbył w bież. tygodniu walne zgromadzenie. Jak ze sprawozdania wynika wynosił kapitał obrotowy banku na 1. I. 1936 r. 542.596 zł.

ROZNE

ZAPIS NA RZECZ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W WILNIE. P. mec. Kiernowski, jako wykonawca testamentu s. p. Marji Narkiewicz-Jodko.

ZABAWY

DANCIG U „GEORGES'A“ Z. A. K. S. zaprasza w piątek dnia 13 bm. od godz. 21 do 3 wszystkich swoich przyjaciół na dancing towarzyski w salach restauracji „Georges'a“.

NADESLANE.

NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO KINEMATOGRAFJI. Wielkie widowisko filmowe „Ostatnie dni Pompei“.

WYNIK KONKURSU LITERACKIEGO. W ub. r. pismo młodzieży białoruskiej „Szlach młodzi“ ogłosiło konkurs na nowelę.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

WYNIK KONKURSU LITERACKIEGO. W ub. r. pismo młodzieży białoruskiej „Szlach młodzi“ ogłosiło konkurs na nowelę.

AKADEMICKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ BIAŁORUSOZNAWSTWA i Białoruski Związek Akademicki USB.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Muzyka; 7.50: Program dzień; 7.55: Giełda roln.; 8.00-8.10: Audycja dla szkół; 8.10-11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dzień. połudn.; 12.15: Audycja dla szkół; 12.40: Rapsodje; 13.25: Chwilka gosp. dom.; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30-15.15: Przerwa; 15.15: Odc. pow.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Recital fortepianowy Heleny Landau; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert; 16.45: Puma — przyjaciel człowieka, fragm opowieści Jana Szczepkowskiego; 17.00: Skarby Polski; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Pieśni w wyk. W. Łuczyńskiego; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert kameralny; 18.30-18.50: Przemówienie m. Jaszczółta „Bezrobocie a Fundusz Pracy“ z Warszawy; 18.50: Program na sobotę; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: Pog. „Miasteczko Komaje“ — Heleny Romer; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.40: Komunikat śniegowy; 19.45: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19.55: „Sowiecki Robinson, skecz; 20.10-23.30: „Carmen — opera Bizeta z Teatru Wielkiego; W przerwach Dziennik wiecz.; Obrazki z Polski; Skrzynka techniczna; Po operze — Wiad. met.

SOBOTA, dnia 14 marca 1936 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Pobudka; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Muzyka; 7.50 Program dzienny; 7.55 Giełda rol.; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10-11.57 Przerwa; 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Sciany do słowa“ pog. Ireny Lubiakowskiej; 12.25 Zespół Hłiny Adamskiej; 13.25 Chwilka gosp. dom.; 13.30 Koncert życzeń; 14.30 Pogodne utwory organowe; 15.00 „Pod Mosarzem“ — epizod z niedrukowanej powieści batalistycznej p. t. „W polu“ Stanisława Rembeka; 15.15 Mała skrzyneczka; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Jazz artystyczny; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Wesola audycja dla dzieci; 16.45 17.00 Polacy na dalekich ładach i morzach; 17.15 Nowości z płyt; 17.40 Świat naszych roślin; 17.50 Mówimy o prowincji; 18.00 Koncert; 18.40 Program na niedzielę; 18.50: Mało znane pieśni Piotra Maszyńskiego i Niewiadomskiego. 19.10 W świetle rampy, nowości teatralne; 19.25 Koncert reklamowy; 19.35 Wiad. sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Lekka audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Obrazki z Polski; 21.00 Audycja dla Polaków z zagr.; 21.30 Uśmiech Poznania; 22.00 Koncert wiecz.; 23.00 Wiad. met. 23.05-23.30 Muzyka salonowa.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

DZIŚ, w piątek dn. 13 marca o godz. 8 wiecz. wielce interesująca sztuka w 3 aktach K. Leczyckiego p. t. „Dzieje Wolności“, w wykonaniu pp.: I. Jasińskiej-Dełkowskiej, St. Małowskiej, L. Zielińskiej, H. Borowskiego, W. Neubelta, St. Śródki, S. Siezieniewskiego i T. Surowy.

Przedstawienie dzisiejsze zakupione — poza stałe bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5 po poł.

PORANEK W TEATRZE NA POHULANCE. W niedzielę dn. 15 bm. o godz. 12 m. 30 w poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się po raneK KONCERT CHÓRÓW — Włł. Zw. T-wa Śpiewaczych i Muzycznych. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „ORFEUSZ W PIEKLE“. WYSTĘPY OLGI OLGINY. Dziś ostatnie wieczorne przedstawienie „Orfeusza w piekle“ z gościnnym występem Olgi Olginy. Ceny zmniejszone.

JUTRZEJSZA PREMIERA. WYSTĘPY OLI OBARSKIEJ. Jutro nastąpi realizacja premjery Simonsa „TY TO JA“. Do popisowej roli egzotycznej Marjoli została zaproszona uroczą primadonna scen stołecznych Oła Obarska.

WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY. Po sukcesach na Lotwie, Hanka Ordonówna wraz ze swym partnerem Igo Symem raz jeszcze wystąpi w „Lutni“ w poniedziałek 16 bm.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 13 marca w Nowogródku — popołudniu dla młodzieży i wieczorem dla publiczności w 4 aktach K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“.

KONCERT CHÓRÓW WILEŃSKICH. Od dłuższego czasu oczekiwany przez miłośników pieśni występ publiczny chórów wileńskich dochodzi do skutku, gdyż już w niedzielę 15 b. m. usłyszymy w Teatrze Wielkim 6 chórów na koncercie, zorganizowanym przez Włł. Związek Pow. Śpiewaczych i Muzycznych.

MURZYN — ul. Ludwisarska 4. Dziś nowa rewja p. t. „MUROWANA KOMPANJA“. Początek codz. o godz. 6.30 i 9-ej w.

Co robi P. C. K. na terenie WILEŃSZCZYZNY?

Co robi Wileński Okręg Polskiego Czerwonego Krzyża? Na to pytanie daje nam odpowiedź mały druczek informacyjny P. C. K., którego treść warto poznać.

P. C. K. rozwija na terenie Wileńszczyzny pracę w wielu kierunkach z jedynym zasadniczym zadaniem: *otaczać opieką ludność dotkniętą albo klęską żywiołową albo epidemną lub t. p.*

Do stałych przedsięwzięć P. C. K. na terenach ziemskich należą przede wszystkim dwie kolumny przeciwigłogiczne, które rozpoczęły pracę w roku 1920. Co roku w okresie od 15 czerwca do 15 września kolumny te wyruszają w teren i walczą ze straszną chorobą oczu, udzielając bezpłatnych porad. Jak dotychczas kolumny w ciągu całego czasu swej pracy w pow. brasławskim, dziśnieńskim, święciańskim i wileńsko-trockim udzieliły 360.350 porad, doznały 14 tys. zabiegów operacyjnych. Dzięki lekarzom kolumn przeszło 600 osób odzyskało wzrok po wieloletniej ślepoty. W bież. roku kolumny przeciwigłogiczne, jak zwykle, wyruszą w teren, aby nieść pomoc chorym mieszkańcom naszej wsi.

P. C. K. pracuje usilnie nad szerzeniem znajomości higieny na wsi. W tym celu narazie zatrudnił 4 higienistki na terenie powiatów wileńsko-trockiego, dziśnieńskiego, wołyńskiego i brasławskiego. Higienistki pouczają ludność o konieczności stosowania elementarnej czystości w życiu codziennym.

W roku ub. PCK., wileński przeprowadził w niektórych wiejskich gminach konkursy czystości, wydając 19 nagród indywidualnych i jedną nagrodę zespołową w postaci betonowej studni. Nagrodę zespołową zdobyła wieś Bartele, gm. orańskiej. Na konkursy te wydano przeszło 300 złotych.

W ub. roku przeprowadzono 13 kursów przeciwigazowych dla instruktorów oraz drużyn ra-

Strajk w hucie Niemen trwa

11 b. m. okręgowy inspektor pracy Leszczyński konferował w Niemnie z przedstawicielami robotników i przedsiębiorcy huty szkła nej „Niemen”, oddzielnie, celem zlikwidowania zatargu. Do porozumienia jednak nie doszło i w dalszym ciągu strajkuje 650 robotników.

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, UL. FILIPA 1 TELEFON 20-25
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO GODZ. 3-5 POPOŁ.

townicznych. Zorganizowano jednocześnie ćwiczenia pokazowe i kontrolne w 14 miejscowościach Wileńszczyzny.

Oprócz tego organizuje się co pewien czas kursy pogotowia sanitarnego. Absolwentki kursów tych stanowią rezerwę personelu pielęgniarskiego na wypadek wojny.

W związku z corocznym wyjazdem wieśniaków z Wileńszczyzny na roboty rolne do Łotwy zorganizowano na stacji w Turmontach stały punkt sanitarno-informacyjny dla wyjeżdżających z kraju i powracających robotników. W roku ubiegłym na punkcie tym otrzymano pomoc i informacje przeszło 12 tysięcy robotników, zaś 190 osobom udzielono pomocy sanitarnej w ambulansie, a 11 tysięcy osób skoczono z noclegu w przygotowanych do wypoczynku dla robotników wagonach.

P. C. W. opiekuje się także dziećmi. W roku ub. wysłano na kolonie letnie do Mazur szek i Świątnik 35 dzieci ze szkół powszechnych.

Oprócz tego PCK prowadzi na naszym terenie szereg innych niemniej wartościowych prac. m. in.: wysyła w teren kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe, pośredniczy w wymianie więźniów politycznych i t. p.

Obecnie Okręg Wileński PCK. posiada 12 czynnych oddziałów, liczących ponad 6700 członków. (W)

Zwalczaj radiopaieczarstwo

Na wileńskim bruku

ODRĄBAŁ TRZY PALCE.

15-letni Hirsz Szumkler (Kwaszełna 5) padł ofiarą własnej nieostrożności. Rąbiąc w kuchni drzewo odciał sobie trzy palce. Chłopeca pogotowie przewiozło do szpitala św. Jakóba, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. (c)

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE MŁODEJ NIEMIŃSKIEJ

Bronisław Paszkiewicz (Chelmska 51) zameldował policji o zaginięciu jego żony, Ewy. 27 lutego rb. w godzinach popołudniowych miała ona wyjść ubrana jak zwykle z domu w celu poczynienia zakupów w mieście i więcej do domu nie wróciła.

Dziwną nieco wydaje się ta okoliczność, że Paszkiewicz zameldował o zaginięciu żony dopiero po upływie dwóch tygodni od zaginięcia.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania. Narazie bez wyników. (c)

Sprostowanie

We wczorajszym artykule p. t. „Sowiety zaniepokojone” chochlik drukarski ponownie dwukrotnie zniekształcił sens zdania.

- 1) Rzecz pewna, że Radek, a nie gen. Denikin jest oficjalnym publicystą bolszewickim;
- 2) Wyjątek z artykułu Radka powinien być znajdować się po dwukropku, a nie wyżej, gdzie został mylnie ulokowany.

Zakończenie strajku w olejarni „Kresowej”

12 bm. na konferencji w inspektoracie pracy został zakończony strajk ok. 40 robotników olejarni „Kresowej” (Ponarska 5), który trwał od 28 lutego rb.

Umowa zbiorowa przewiduje wynagrodzenie za dniówkę w wysokości zł. 2.50 dla niefachowców i zł. 4 dla ślusarzy i palaczy. Akord ustalałono na 10 do 14 gr. od 100 kg. oleju przerobionego. Różnica w akordzie zależna jest od trzech kategorii robotników. Minimum zarobku dziennego wynosi dla I kategorii zł. 4.20, dla II — zł. 3.60, dla III — zł. 3. W razie redukcji będzie zastoso- wany między robotnikami podział pracy. Utrzymano 6-godzinny dzień pracy w soboty. Robotnikom, zatrudnionym przy wyrobie olejów przyznano zł. 7.50 miesięcznie na ubranie ochronne. Raz na tydzień robotnik dostanie bilet bezpłatny do łaźni. Za 28 ub. mies. firma wypłaci robotnikom za cały dzień.

— ZWIĄZEK KLASOWY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO zwrócił się do inspektora pracy o zażalenie układu zbiorowego w około 30 przedsiębiorstwach piekarskich, w których niebawem rozpocznie się sezon wypieku macy wielkonoce. Koferencję wyznaczono na sobotę.

Bolesław Wit Świecicki
„Zdeptane prawo azylu”
Reportaż z głośnej sprawy wydanego Litwie emigranta politycznego Łukszy, którego sąd wojenny w Kownie skazał ostatnio na 6 lat ciężkiego więzienia. — Cena brosz. 70 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Oświadczenie

Dnia 8 b. m. na dworcu osobowym w Wilnie w lokalu dyżurnego ruchu w czasie wymiany zdań uchybiłem będącym tam urzędnikom kolejowym.

Z tego powodu wyrażam ubolewanie i to co zarzuciłem pod adresem wyżej wymienionych odwołuję.

Wacław Religioni

RAV Dziś imponująca premiera! **OSTATNIE DNI POMPEI** Wspaniała wizja potęgi i upadku miasta rozkoszy z udziałem 60 aktorów, 75.000 statystów. Miljonowa wystawa. Wspaniałe igrzyska. Wybuch Wezuwiusza. Nad program: Cudowny **KOLOROWY** film „Papuzia poczta” i najnowsze aktualja. Seanse **punktualnie**: 4-6-8-10.15 Bilety honorowe bezwzględnie nieważne

CASINO **MELODJA WIELKIEGO MIASTA** NOWE oblicze ekranu! Najpięk. film doby obecnej—królowa komedji muzycznych. Olsniewający obraz przepojony **śpiewem, humorem i tańcem.** Bogaty nadprogram. Początki **punktualnie**: 4-6-8-10.15

MURZYN Dziś Wielka Rewja w 2 cz. i 14 obraz. p. t. **Murowana kompanja** (Udział bierze cały zespół artyst., na czele ulub. publ: Ina Wolska, W. Werlińska, R. Małowa, Zaira, J. Granowski, P. Milewski, M. Orda, Osowsky, J. Woljan i in. **Ważniejsze obrazy**: S.O.S. — 40.000 dolarów! Arizona, serce i łaśso! Wieczorny dzwon Węgierska pieśń. Bandyda. Katusza. Klawa zabawa i in. Nowe dekoracje. Codziennie 2 przedst.: o g. 6.30 i 9 w., w niedz. 3 przedst.: 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc od 25 gr

Polskie Kino SWIATOWID Dziś! Szczytowy film produkcji **AUSTRJACKIEJ** opromieniony aureolą piękna nieśmiertelnej muzyki **Fr. Schuberta** p.t. **Niedokończona symfonia** W rol. gł. czarująca **Marta Eggerth** i niezrównany **Hans Jaray**. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej. Dziś początek o godz. 4-ej

REWJA Balkon 25 gr. Program nr 64 **BANKI MYDLANE** Szampańska rewja w 2-ch częściach i 16-tu obrazach z udziałem nowopozyskanych sił artystycznych w przebojowych numerach. — Bogata wystawa, dekoracyjna. — Nowe pomysły inscenizacyjne. — Udział całego zespołu. — Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15, w niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4.45, 7-ej i 9.15.

OGNIKO Dziś. Film o miłości i bohaterstwie p. t. **Dzień wielkiej przygody** W rolach gł.: **Kazimierz Junosza-Stepowski i Franciszek Brodniewicz** Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

HELIOS 119 minut najcudown. wrażeń. Superfilm korsarski niebawem. wrażeń **Kapitan BLOOD** w g. słynnej powieści Rafaela Sabatiniego. Obie części w jednym seansie. W rol. gł.: król akt. **Errol Flynn** jako lekarz, awantur. i korsarz, oraz **Olivia de Havilland** jako piękna arystokratka. Nad program: **DODATKI.** Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na pocz. s. 4-6-8-10.20

„PRASA” MIESIĘCZNIK **Organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.** Redaktor **Stanisław Kauzik** Wyszedł z druku zeszyt lutowy. Treść zeszytu: Projekt ustawy dziennikarskiej. Rząd a prasa. Franciszek Głowiński — Gospodarka ogłoszeniowa monopoli państwowych. Po strajku w warszawskich drukarniach gazetowych. Wzrost sprzedaży dzienników i czasopism na prowincji. Życie organizacyjne: Prace Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie. Kronika krajowa: Państwo a prasa; Statystyka; Różne. Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy. Prasa na szerokim świecie. Bibliografja. Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy”, w większych księgarniach i kioskach „Ruchu”. Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, zagranicą zł. 12. Adres administracji: Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11, tel. 540-00. Konto rachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Potrzebny mierniczy-pomocnik obznajmiony z pracą przy scalaniu gruntów. Stanowisko do objęcia natychmiast. Zgłoszenie z wykazaniem dotychczasowej pr. tktyki składać w redakcji pod „Komasator” **Inteligentna,** uczciwa, w średnim wieku poszukuje pracy biurowej za skromne wynagrodzenie, zgodzi się na inkasentkę, przy gospodarstwie lub do choro-g. Oferty w admin. „Kurjera Wileńskiego” od 9-3 po pol. **ZGUBIONY** Index U. S. B. nr. 40, wydany na imię Manie Kaplińskiego słuchacza 1-go roku wydz. mat-przyrodn. — uniew, się **Nieulecz. chory** bez opieki, starszy człowiek prosi laskawie o jakakolwiek pomoc. Ofiary bezpośrednio ul. Kalwaryjska 55 m. 4. Zmitrowicz Adam lub do Administracji „Kurjera Wileńskiego” **Popieraj przemysł krajowy!**

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczniowe. Wielka 21, tel. 9-21. Przyjm. od 9-1 i 3-8 **AKUSZERKA M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja. Zwierzyńc. T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27 **AKUSZERKA Smałowska** przeprowadziła się na ul. Wielka 10-7 tamże gabinet kosmetycz. uwaga zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry **AKUSZERKA Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Iasieńskiego 5-18 róg Ofiarne (ob. Sadu) **Wydzierżawie** domek nieduży z sadem. Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod „Domek”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Bandurskiego 4, telefon 3-40. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 popoł. **Redakcja** nie zwraca. **Dyrektor wydawnictwa** przyjmuje od g. 1-2 popoł. **Ogłoszenia** są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiec. **Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750.** **Drukarnia** — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. **CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.